BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Radomiu

Pismo codzienne Ziemi Kieleckiej

ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 217 (2771) ŚRODA, 10 WRZEŚNIA 1952 ROKU CENA 15 gr

Wielka kampania współzawodnictwa socjalistycznego dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b)

Zobowiązania i wezwanie 9 wielkich zakładów pracy

Z kuźni żelaza i stali, z kopalń, ze źródeł wielkiej chemii polskiej, z nowych fabryk i kombinatów przez Polskę Ludową, przez lud polski budowanych, z tkalni i z elektrowni idzie na kraj cały potężny, ogarniający masy nowy roboczy. Stalownicy, włókniarze, górnicy, inżynierowie, konstruktorzy, technicy, racjonalizatorzy z setek dziedzin wzywają lud polski do socjalistycznego współzawodnictwa w mieście i na wsi, do walki o dodatkową produkcję, do walki o wykonanie planu. Tak kraj nasz wita pracą Program Wyborczy Frontu Narodowego, wita pracą XIX Zjazd WKP(b). Z najbardziej zasłużonych zakładów pracy, od najbardziej zasłużonych patriotów, związanych ideą Frontu Narodowego, idzie wezwanie o godny udział w nowym czynie.

W odpowiedzi na ogłoszenie Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b), załogi 9 następujących wielkich zakładów pracy podjęły w dniu 8 bm. zobowiązania produkcyjne: huta „Bobrek", Nowa Huta, Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie, kopalnia „Paweł", Zakłady im. Dymitrowa w Warszawie, węzeł kolejowy Bydgoszcz, ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi, Zakłady Chemiczne im. 1 Maja w Racibórzu i elektrownia „Wiktoria" w Wałbrzychu.

Jednocześnie wezwały one masy pracujące Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, aby swe zrozumienie dla ogromnej wagi obydwu wydarzeń poparły czynem.

Uchwała załogi huty „Bobrek"

Załoga huty „Bobrek" w odpowiedzi na program Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego oraz dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) powzięła uchwałę, która głosi m. in.:

„My, robotnicy i pracownicy huty „Bobrek" zebrani w dniu 8 września, z uznaniem witamy Program Wyborczy Frontu Narodowego.

Program ten stanowi podstawę zespolenia całego naszego narodu pod przewodem klasy robotniczej w pracy i walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju, o umocnienie niepodległości i całości naszej zjednoczonej Ojczyzny, o wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość ludzi pracy, o rozkwit i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

My, robotnicy, inżynierowie, technicy, pracownicy administracji i wszyscy pracownicy huty „Bobrek", członkowie partii i bezpartyjni, związkowcy, ZMP-owcy, mężczyźni i kobiety oświadczamy, że nie będziemy szczędzić swych sił dla realizacji tego programu.

Poprzemy Program Frontu Narodowego czynem produkcyjnym, aby przyspieszyć urzeczywistnienie tego programu, aby porwać do walki o realizację naszych wielkich planów narodowych całą ludność pracującą miast i wsi.

Podejmujemy nasz czyn produkcyjny w okresie przygotowań do XIX Zjazdu WKP(b) w Związku Radzieckim. XIX Zjazd Partii Lenina i Stalina będzie wielkim wydarzeniem międzynarodowym. Czerpać będzie z niego naukę klasa robotnicza wszystkich krajów, wszyscy walczący przeciwko wyzyskiwaczom i podżegaczom wojennym, wszyscy bojownicy o pokój i socjalizm.

My, robotnicy huty „Bobrek" najlepiej wiemy jak szeroka i bezinteresowna jest pomoc Związku Radzieckiego dla naszego kraju. Widzimy to na przykładzie rozbudowy naszej huty, na przykładzie zbudowanej u nas pod kierownictwem radzieckich inżynierów najnowocześniejszej walcowni - zgniatacza, wspaniałego dzieła techniki radzieckiej.

My, robotnicy i pracownicy huty „Bobrek" w odpowiedzi na Program Wyborczy Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) zobowiązujemy się: dać więcej stali, surówki i koksu i wyrobów walcowanych potrzebnych do budowy nowych urządzeń, maszyn, narzędzi; umożliwić przez to wybudowanie większej ilości traktorów i maszyn rolniczych dla wsi, a tym samym wzmocnić sojusz między miastem a wsią; przyczynić się jednocześnie do powiększenia obronności naszego kraju — umocnić Narodowy Front Walki o Pokój, przeciwko podżegaczom wojennym.

W WALCE O WYKONANIE PLANÓW

Załoga wielkich pieców zobowiązuje się dać we wrześniu i październiku 500 ton surówki ponad plan.

Załoga stalowni zobowiązuje się dać ponad plan w miesiącu wrześniu 1.300 ton stali. W tym celu wytapiacze Wiktor Lelen, Engelberg, Smoleń, Hubert Glacar, Antoni Pawlik, Paweł Zdralek i inni wraz ze swymi brygadami zobowiązują się we wrześniu wykonać 21 wytopów ponad plan.

Załoga koksowni zobowiązuje się przez przedterminowe oddanie do użytku nowowyremontowanych pieców koksowych wyprodukować we wrześniu i październiku 2.500 ton koksu ponad plan.

Załoga spiekalni rud zobowiązuje się wykonać we wrześniu i październiku 500 ton spieków rudy ponad plan.

W WALCE O WYDAJNOŚĆ

Podnieść wskaźnik wydajności wielkiego pieca „A" z 0,922 ton na 1 m sześc. do 0,939 ton na 1 m sześc. oraz zwiększyć współczynnik wykorzystania czasu kalendarzowego we wrześniu o 0,4 proc. Zaś na wielkim piecu „D" osiągnąć wskaźnik 0,927 ton (na 1 m sześc.).

Osiągnąć na piecach martenowskich w stalowni wydajność 3,52 ton stali z 1 m kw. powierzchni trzonu na dobę w miejsce planowanej 3.40 i uzyskać wskaźnik wykorzystania czasu kalendarzowego 78,6 proc. zamiast planowanego 77,6 proc.

Dla poprawienia procesu technologicznego wielkich pieców personel inżynieryjno - techniczny zobowiązuje się opracować i wprowadzić w życie we wrześniu pełną instrukcję technologiczną. Zwiększyć wydajność rozładunkową agregatów mechanicznych o 20 proc. w stosunku do lipca br. podwyższając zdolność przeładunku o 22 tys. ton na miesiąc.

W wydziałach produkcyjnych i pomocniczych zwiększyć do końca października br. zasięg robót normowanych o 12 proc.

W WALCE O WYŻSZĄ JAKOŚĆ PRODUKCJI

Do października br. personel inżynieryjno - techniczny zobowiązuje się poprawić jakość koksu i osiągnąć wytrzymałość 60 — 64 kg., ścieralności 8.9 proc., zawartości wody do 7 proc. Na hali lejniczej stalowni załoga zmniejszy braki o 20 proc.

W WALCE O OSZCZĘDNOŚĆ

Do końca października br. zmniejszyć zużycie koksu o 10 kg. na tonę surówki w stosunku do pierwszego półrocza br.

Przerobić pył wielkopiecowy, usunięty z wielkopiecowni na 2.000 ton spieków i uzyskać z nich ok. 1.000 ton żelaza.

Zmniejszyć zużycie prądu o 158 KWh na miesiąc. Zmniejszyć pobór mocy w godzinach szczytowego obciążenia o 570 KWh przez racjonalną gospodarkę urządzeniami elektrycznymi.

Do końca listopada przekazać do zużycia złom żelazny i ogniotrwały, znajdujący się na terenie huty.

Zaoszczędzić materiały instalacji elektrycznych przez wykorzystanie krótkich odcinków kabli, jak również odremontowanie sprzętu elektrycznego.

W WALCE O USPRAWNIENIE ORGANIZACJI PRACY

Zorganizować pierwszy etap służby dyspozytorskiej na wydziałach wielkich pieców, stalowni i koksowni oraz opracować i wprowadzić w życie harmonogram biegu wielkich pieców do końca października br.

Opracować we wrześniu harmonogram jazdy elektrowozu między spiekalnią rud a wielkimi piecami i harmonogram jazdy parowozów, odwożących żużel.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Prezydent Bolesław Bierut na dożynkach

O godz. 9.10 w niedzielę, w dniu święta dożynek, przybył na Błonia Krakowskie Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut. Towarzyszyli mu członkowie Biura Politycznego KC PZPR, NKW ZSL i Rządu. Nad trybuną honorową wznosi się widoczny z dala Biały Orzeł. Rozbrzmiewa Hymn Państwowy...

Przemawia ob. Ozga-Michalski w imieniu Samopomocy Chłopskiej. Składa meldunek chłop podhalański Chudoba. Na estradę wchodzi 36-osobowa grupa w strojach regionalnych i wręcza Gospodarzowi wielki wieniec dożynkowy.

Uchwała budowniczych Nowej Huty

„My, budowniczowie Nowej Huty, przodownicy pracy i racjonalizatorzy, robotnicy i inżynierowie, majstrowie i pracownicy administracji, zebrani na uroczystej masówce, witamy z głęboką radością Program Wyborczy Frontu Narodowego, będący wyrazem dążeń całego narodu" — czytamy w rezolucji budowniczych Nowej Huty.

Zbliżające się wybory do Sejmu Ustawodawczego, oparte na Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — stanowiącej zwycięstwo polskiej klasy robotniczej i wielowiekowych marzeń całego narodu — postanawiamy uczcić jeszcze ofiarniejszą pracą przy budowie Kombinatu Nowa Huta.

W sojuszu ze Związkiem Radzieckim i dzięki jego wielkiej pomocy w dostarczonej nam dokumentacji, maszynach i urządzeniach wznosimy tę wielką budowlę epoki socjalizmu, która nam zapewni dalszy rozwój gospodarczy. Dlatego ze szczególną radością witamy XIX Zjazd WKP(b), który obradować będzie nad dalszym rozwojem bratniego nam Związku Radzieckiego.

Świadomi tego, że swą codzienną pracą wzmacniamy potęgę gospodarczą naszej Ojczyzny, wzmacniamy jej obronność, przyśpieszamy marsz do dobrobytu i najskuteczniej bronimy sprawy zachowania i utrwalenia pokoju — postanawiamy:

W DZIEDZINIE WZROSTU WYDAJNOŚCI PRACY I PRZEDTERMINOWEGO WYKONANIA PLANU

Przekazać załodze produkcyjnej Nowej Huty Rejon Warsztatów Remontowych wraz z zamaszynowaniem, uzbrojeniem i uporządkowaniem terenu — o łącznej kubaturze budynków 976 tys. m. sześc. do 26.X tj. na 2 miesiące przed ustalonym terminem.

Oddać do użytku załodze produkcyjnej Nowej Huty w Rejonie Warsztatów i innych Rejonach Kombinatu 19 budynków przemysłowych wraz z zamaszynowaniem na 15 dni przed wyznaczonym terminem.

Oddać do użytku ponad 100 tys. m. kw. dróg i placów, 10 km. sieci kolejowej normalnotorowej, 12 km. kolektorów kanalizacyjnych, 17 km. kabli silnoprądowych i 364 km. kabli słaboprądowych — do 26 października, zamiast jak przewidywał harmonogram do 31 grudnia br.

Obok oddania obiektów przemysłowych do użytku, cała załoga budowlana zobowiązuje się w ciągu września ułożyć ponad plan łącznie 8 tys. m. sześc. betonu.

Załoga budowy wielkich pieców zobowiązuje się skrócić termin betonowania jednego z wielkich pieców o 30 dni i skrócić montaż zbrojeń tegoż pieca.

Załoga budowy siłowni Kombinatu zobowiązuje się wykonać plan września do dnia 29 września, a plan na październik do dnia 26 października.

Załoga robót zmechanizowanych zobowiązuje się przekroczyć w robotach ziemnych plan miesiąca września o 15 tys. m. sześc. wykopów.

350 brygad w składzie 4.196 robotników podejmuje zobowiązanie podniesienia wydajności pracy od 10 proc. do 20 proc. w okresie do 26 października. M. inn. brygada szkoleniowa „SP" instruktora Troszara — w robotach murowych zobowiązała się podnieść wydajność o 30 proc.

Poza tym załogi pierwszych już uruchomionych zakładów zobowiązują się: załoga Warsztatów Konstrukcji Stalowych zobowiązuje się przekroczyć plan roczny produkcji o 400 ton konstrukcji stalowej, a załoga warsztatu mechanicznego obniżyć procent braków w okresie miesiąca września z 4 proc. do 2 proc., tak, aby ilość braków nie przekroczyła 1,2 proc.

W DZIEDZINIE PODNIESIENIA JAKOŚCI PRODUKCJI

W dziedzinie poprawy jakości wykonawstwa 39 przodujących brygad, m. inn.: brygada Frajberga (ciesielska); Burskiego (murarska); Kasprzaka (betoniarzy), brygada młodzieżowa im. Hanki Sawickiej — przystąpiły do współzawodnictwa o tytuł brygady wzorowej jakości.

W DZIEDZINIE WALKI O OSZCZĘDNOŚĆ

Załoga hali średnich remontów Zarządu Transportu Drogowego zobowiązała się do 26 października wyremontować ponad plan 8 samochodów typu „Horch".

Załoga i kierownictwo Zarządu Nr. 8 zobowiązały się wyremontować we własnym zakresie z wygospodarowanych oszczędności budynki prowizoryczne i oddać w ten sposób dla robotników Zarządu 48 izb mieszkalnych — do 26 października.

W DZIEDZINIE POPRAWY WARUNKÓW BYTOWYCH

Dla dalszej poprawy warunków bytowych robotników, pracujących na Kombinacie kolektyw OZR-u zobowiązuje się w skróconym terminie uruchomić na placu budowy następne trzy bufety oraz 2 sklepy.

Dla usprawnienia opieki sanitarnej nad robotnikami, Dział Socjalny Zjednoczenia Przem. Budowy Nowej Huty zobowiązuje się uruchomić na terenie budowy dodatkowy punkt pielęgniarski oraz nową przychodnię przyzakładową.

Poza tym zobowiązania podjęto w dziedzinie szkolenia, przygotowania do robót ziemnych Oddzielnie podjęli zobowiązania inżynierowie i technicy.

W zakresie szkolenia zawodowego zobowiązania obejmują przeszkolenie poza planem metodą szkolenia przyzakładowego 550 robotników niewykwalifikowanych w tym: 55 spawaczy, 85 operatorów, 30 monterów instalacji sanitarnych i elektrycznych, 18 formierzy i in.

Dla poparcia czynem Programu Wyborczego Frontu Narodowego, dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) — my, robotnicy, majstrowie, inżynierowie i technicy oraz wszyscy pracownicy, zatrudnieni przy budowie Kombinatu Nowa Huta wzywamy wszystkie zakłady i załogi budowlane w całym kraju do podejmowania zobowiązań produkcyjnych.

Depesze z okazji Święta Narodowego Bułgarii

Do
Przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Ludowego
Bułgarskiej Republiki Ludowej.
Towarzysza GEORGIJA DAMIANOWA
Sofia

W dniu Święta Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej proszę, Towarzyszu Przewodniczący, w imieniu narodu polskiego i moim własnym, o przyjęcie serdecznych gratulacji i najlepszych życzeń dla bratniego narodu bułgarskiego i dla Was, Towarzyszu Przewodniczący, osobiście.

W radosną rocznicę wyzwolenia przez bohaterską Armię Radziecką naród bułgarski dokonuje przeglądu swych wspaniałych osiągnięć w budowie socjalizmu. Radość tę dzieli z nim naród polski, widząc w zdobyczach gospodarczych, społecznych i kulturalnych bratniej Bułgarii cenny wkład do walki o utrwalenie pokoju, jaką toczą narody świata pod przewodnictwem Potężnego Związku Radzieckiego i Chorążego Pokoju — Wielkiego Stalina.

BOLESŁAW BIERUT

*

Do
Prezesa Rady Ministrów
Bułgarskiej Republiki Ludowej
Towarzysza WYŁKO CZERWENKOWA
Sofia

Z okazji ósmej rocznicy wyzwolenia bratniej Bułgarii przez niezwyciężoną Armię Radziecką przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze, oraz Rządowi Bułgarskiej Republiki Ludowej najserdeczniejsze gratulacje Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moje własne.

Łączę życzenia dalszych sukcesów Ludowej Bułgarii na drodze do socjalizmu oraz w walce przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym o utrzymanie pokoju, jaką wiodą nasze narody wspólnie z całym światowym obozem pokoju pod przewodnictwem Wielkiego Związku Radzieckiego.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

*

Depeszę z życzeniami do min. Spraw Zagr. Bułgarskiej Republiki Ludowej Dr Minczo Neiczewa wysłał min. Spraw Zagr. S. Skrzeszewski.

W 8 rocznicę wyzwolenia Bułgarii

W dniu 9 bm. naród bułgarski obchodził ósmą rocznicę swego wyzwolenia z niewoli faszystowskiej przez Armię Radziecką. Osiem lat władzy ludowej umożliwiło Bułgarii przekreślenie zacofania, spowodowanego rządami monarcho-faszystów, wspaniałą rozbudowę przemysłu, rolnictwa, kultury i oświaty i zapewniło temu krajowi godne miejsce w obozie pokoju, demokracji i socjalizmu.

Na zdjęciu: Wyłko Czerwenkow, wierny uczeń Dymitrowa i — jako premier Bułgarii oraz sekretarz generalny Bułgarskiej Partii Komunistycznej — kontynuator Jego wielkiego dzieła.

Artykuł o osiągnięciach bułgarskich na str. 2.

◆

8 bm. w sali Teatru Narodowego w Warszawie odbył się uroczysty koncert z okazji ósmej rocznicy wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką.

Na koncert przybyli: przedstawiciele Biura Politycznego KC PZPR i Rządu, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych. Obecny był ambasador Bułgarskiej Republiki Ludowej — K. Dramalijew oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Koncert poprzedziło przemówienie przewodniczącej ZG LK — Alicji Musiałowej.

»Naszą pracą duszpasterską będziemy wzmacniać jedność Narodu«

List księży katolickich do Prezydenta Bieruta

6 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem ks. prałata Kotarskiego zebranie poszerzonego Prezydium Głównej Komisji Księży przy ZBoWiD. Zebrani wysłuchali referatu pt. „Kapłan katolicki wobec Frontu Narodowego" oraz omówili w dyskusji wytyczne dla działalności Komisji Księży w terenie na okres przedwyborczy.

Obecni na zebraniu przedstawiciele patriotycznego duchowieństwa z terenu wszystkich województw uchwalili następujący list do Przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Prezydenta Bolesława Bieruta:

Do
Przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego
Prezydenta Rzeczypospolitej
Ob. BOLESŁAWA BIERUTA
Belweder.

Obywatelu Prezydencie!

My, księża katoliccy — „z ludu wzięci i dla ludu postanowieni" — wyrażamy głęboką swą radość i najwyższe uznanie, że Polska Ludowa dzięki entuzjastycznej i wysoce ofiarnej pracy ludu i dalekosiężnym planom Rządu Polskiego:

— dokonała gigantycznej odbudowy kraju na podłożu głęboko sięgających przemian w strukturze gospodarczej i społecznej, rozbudowała w ramach planu 3-letniego i 6-letniego przemysł w rozmiarach dotąd nienotowanych w historii naszego narodu, wprowadzając zupełnie nowe gałęzie uprzemysłowienia, tworząc realne podstawy dla rozwoju i postępu w rolnictwie;

— scaliła z Macierzą prastare Ziemie Zachodnie, zagospodarowując je w imponującym tempie;

— podniosła poziom i upowszechniła kulturę kraju przez zlikwidowanie analfabetyzmu, przez rozbudowę szkolnictwa na wszystkich jego stopniach strukturalnych, stworzenie szerokiej sieci bibliotek, muzeów, teatrów, domów kultury i świetlic.

Wszystkie powyższe osiągnięcia Państwa Ludowego są oczywistym przejawem polityki pokojowej Rządu Polski Ludowej, wyrazem najistotniejszych dążeń całego Narodu Polskiego do usunięcia raz na zawsze widma wojny i utrwalenia pokoju na całym świecie, jako gwarancji lepszego jutra ludzkości i realizacji ewangelicznej nauki o miłości, braterstwie i sprawiedliwości.

Nas, jako księży katolickich, szczególną radością napawa fakt odbudowy licznych świątyń katolickich na terenie całego kraju przy wydatnej pomocy Rządu Ludowego oraz oparta na Konstytucji i Porozumieniu gwarancja swobodnego rozwoju życia religijnego.

Wszystkie powyższe zdobycze i osiągnięcia stworzyły głębokie podstawy do powołania Frontu Narodowego, aby zespolić jeszcze bardziej Naród Polski w pracy i w walce o umocnienie niepodległości Ojczyzny, o utrzymanie i utrwalenie pokoju, o wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość Narodu, o rozkwit i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Doniosłość haseł Frontu Narodowego i historyczna ich ważność na obecnym etapie dziejowym jest jasna i niewątpliwa dla każdego uczciwego Polaka, katolika i kapłana katolickiego.

Dla nas kapłanów katolickich i dla szerokich rzesz wiernych motywy do czynnego włączenia się w szeregi Frontu Narodowego płyną nie tylko z doniosłości i ważności haseł Frontu Narodowego, nie tylko z naszego zrozumienia, że w sprawach ogólnonarodowych kierować się trzeba polską racją stanu, ale także ze wskazań, zawartych w pamiętnym akcie Porozumienia.

Obywatelu Prezydencie — dlatego my księża katoliccy w swojej działalności duszpasterskiej zobowiązujemy się:

— nawoływać wiernych do wzmożonej pracy nad odbudową kraju i podniesieniem dobrobytu Narodu;

— przeciwstawiać się wrogiej Polsce działalności, a zwłaszcza antypolskim i rewizjonistycznym wystąpieniom części kleru niemieckiego;

— zgodnie z nauką Kościoła popierać wszelkie wysiłki, zmierzające do utrwalenia pokoju.

Dziś, w dniu ogłoszenia szczytnych haseł Frontu Narodowego, stajemy wraz z całym patriotycznym duchowieństwem w jego szeregach i na Twoje ręce, Obywatelu Prezydencie, składamy zobowiązanie, że pracą duszpasterską wśród powierzonej naszej pieczy rzeszy wiernych wzmacniać będziemy jedność Narodu i przyczyniać się do osiągnięcia wielkich i sprawiedliwych celów Frontu Narodowego.

Praca ta niech będzie wyrazem naszej solidarności z całym Narodem, niech będzie głosem naszym za

Rozkwitem Ojczyzny,
Niepodległością,
Pokojem
i za jednością Narodu w obliczu jego historycznych zadań.

Za Prezydium: ks. prałat **P. Kotarski**, ks. kan. **dr B. Kulawik**, ks. **St. Owczarek**, ks. **A Lemparty**, ks. **R. Szemrej**, ks. **H. Zalewski.**

Konstrukcję stalową Pałacu Kultury i Nauki dostarczy Dniepropetrowsk

MOSKWA (PAP) — Robotnicy zakładów konstrukcji stalowych w Dniepropetrowsku otrzymali zamówienie na wyprodukowanie konstrukcji stalowej szkieletu Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Zamówienie obejmuje produkcję 22.000 ton konstrukcji, z czego 4,5 tys ton wyprodukowane zostanie jeszcze w rb.

Robotnicy zobowiązali się na cześć XIX Zjazdu WKP(b) wykonać zamówienie dla Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie przed terminem.

Lepszą, wydajniejszą pracą dla Ojczyzny uczcimy Program Wyborczy Frontu Narodowego i XIX Zjazd WKP(b)

(Dalszy ciąg ze str.)

W celu usprawnienia ruchu transportu, zbudować we własnym zakresie sygnalizację świetlną na nowowybudowanych torach.

BUDOWNICTWO INWESTYCYJNE

Budowniczowie nowej walcowni, a to — załogi Gliwickiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, Zjednoczenia Urządzeń Przemysłowych, „Elektromontaż", „Energobudowa", Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych, Katowickiego Zjednoczenia Instalacji Przemysłowej podejmują zobowiązania: ODDANIA WALCOWNI „BLUMING" HUTY „BOBREK" NA DWA MIESIĄCE PRZED TERMINEM.

Podjęte zobowiązania obejmują następnie Klub techniki i racjonalizacji, zobowiązania o wykorzystanie urządzeń i lepsze utrzymanie ruchu oraz w dziedzinie szkolenia zawodowego.

Załoga huty „Bobrek" oraz załogi wyżej wymienionych przedsiębiorstw — głosi na zakończenie uchwała — wzywają jednocześnie wszystkie załogi hut i pozostałe zakłady pracy do socjalistycznego współzawodnictwa dla poparcia czynem programu Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Niech żyje i rozkwita nasza ukochana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Zakłady im. Dymitrowa w Warszawie

W stolicy wezwanie rzuca załoga Zakładów im. Dymitrowa.

Syreny głosiły koniec zmiany i z przestronnych sal szli na zebranie robotnicy fabryk. Za stołem prezydialnym zasiedli przedstawiciele partii, związków zawodowych, urzędnicy, inżynierowie, partyjni i bezpartyjni.

Z mównicy odczytywać zaczęto proste, jasne sformułowania Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Słuchali go ludzie z powagą, słuchali go obywatele, których droga do urn wyborczych jest drogą pracy, drogą walki. Następnie zabrał głos sekretarz komitetu fabrycznego PZPR, J. Michalak: „Załoga Dymitrowa nie zawiedzie zaufania. My wszyscy naszą pracą, naszymi zobowiązaniami utrwalać będziemy ideę Frontu Narodowego". Przemawiali z kolei inżynierowie, robotnicy i kobiety, młodzi chłopcy w ZMP-owskich koszulach. Wnieśli oni do dyskusji bogactwo zobowiązań, bogactwo postanowień roboczych. Wreszcie przewodniczący poddał pod głosowanie listę kandydatów do fabrycznego komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. Głosowania nie było. Zastąpił je grzmot oklasków, witający najbardziej zaufanych ludzi fabryki.

„Dymitrow" nie ograniczył się do przemówień. Warszawska fabryka wita ogłoszenie Programu Wyborczego Frontu Narodowego, wita Zjazd WKP(b) cennym upominkiem roboczym. Główny cel uderzenia — to wykonanie planu produkcyjnego za trzy kwartały do 20 września.

Rozpoczyna się walka o procenty. A więc: wykonać plan za wrzesień w 102 proc., za październik w 103 proc. Jak ciężkie jest to zadanie świadczy fakt, że dla zdobycia tych stosunkowo drobnych procentów podejmują zbiorowy wysiłek setki ludzi. Drogą do sukcesu jest podniesienie wydajności. Brygady spawaczy Kalinowskiego, Różyckiego, młodzieżowa im. Janka Krasickiego postanowiły dźwignąć wydajność od 7 do 15 proc.

Ważnym odcinkiem, na którym koncentruje się wysiłek, jest sprawa oszczędzania. W narzędziowni zaoszczędzi się we wrześniu 300 kg. stali szlachetnej. Nawijalnia zaoszczędzi w tym samym czasie 200 kg. miedzianego drutu nawojowego.

Ludzie fabryki skoncentrowali także swą uwagę na dwóch ważnych działach — zaopatrzenia i zbytu. Zaopatrzenie upłynni we wrześniu i październiku zbędne surowce wartości 500 tys. zł. Dział zbytu podejmuje się upłynnić wyroby gotowe wartości półtora miliona zł.

Inżynierowie przedstawili również bogaty program zobowiązań. Brygada racjonalizatorska, kierowana przez młodziutką inż. Zborowską, inż. Nurka — wykona próbną serię przekładników U30 i tak uzupełni dokumentację techniczną, by w 1953 r. rozpocząć seryjną produkcję tych aparatów. Uruchomienie nowej produkcji da oszczędności ok. 50 proc. na materiale i 40 proc. na robociźnie.

Inż. Czerwiński ze swoim zespołem wykona do 31 października dokumentację pierwszego w Polsce potencjometru, podstawowego aparatu dla automatyzacji procesów technologicznych w hutnictwie. Zobowiązanie inż. Czerwińskiego przynosi krajowi nowy typ urządzenia, decydujący o pomyślnym rozwoju polskiego hutnictwa. Lista zobowiązań „Dymitrowa" obejmuje wszystkich tokarzy, frezerów, monterów, pracowników administracji.

Ludzie „Dymitrowa", wzywając cały polski przemysł maszynowy do nowej walki o dodatkową produkcję, realizują tym samym Program Wyborczy Frontu Narodowego, zwłaszcza to sformułowanie, które mówi: „Walka o wykonanie planów narodowych, o rozwój przemysłu jako dźwigni wszystkich dziedzin gospodarki narodowej, jest dziś najważniejszym zadaniem". (T.J.)

FSC im. B. Bieruta w Lublinie

LUBLIN (obsł. wł.). — Jako pierwsza w przemyśle maszynowym hasło do podejmowania zobowiązań dla uczczenia zbliżających się wyborów do Sejmu, Zjazdu WKP(b) i 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej rzuciła załoga **Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie.**

Na uroczystym zebraniu, które odbyło się wczoraj w odświętnie udekorowanej świetlicy fabryki, w obecności wicemin. Przemysłu Maszynowego, J. Ślusarczyka, członkowie załogi FSC oraz inteligencja techniczna podjęli szereg zobowiązań. M. in. postanowiono wykonać plan roczny montażu samochodów do 10 grudnia br.

Ukończyć roboty przy budowie kotłowni do 7 listopada br. oraz przyspieszyć realizację zamówień dla fabryki samochodów w Starachowicach oraz Zakładów w Gorzowie i Andrychowie.

Załoga działu mechanicznego zobowiązała się zastąpić skomplikowaną żeliwną płytę pod reduktor 30-tonową płytą spawaną, co znacznie umniejszy koszt wykonania i pozwoli sporządzić ją we własnym zakresie oraz przekonstruować dwie suwnice, co przyniesie znaczne oszczędności materiałów.

Inżynierowie i technicy fabryki samochodów ciężarowych z wydziału głównego konstruktora podjęli szereg zobowiązań dotyczących przyspieszenia wykonania dokumentacji technicznej i projektów nowych urządzeń w fabryce.

W wezwaniu, rzuconym przez załogę FSC robotnikom wszystkich zakładów przemysłu maszynowego w Polsce czytamy m. in.:

„Klasa robotnicza, masy pracujące Lubelszczyzny odczuwają te wielkie dobrodziejstwa, jakie daje naszemu narodowi słuszna polityka uprzemysłowienia kraju.

Załoga FSC rozumie i docenia, że wielkie pokojowe budownictwo może się odbywać tylko dzięki pomocy ZSRR. Dokumentacja, najnowocześniejsze urządzenia mechaniczne, szkolenie naszego personelu inżynieryjnego, czynna pomoc inżynierów radzieckich przy budowie i montażu to wyraz wielkiej, bezinteresownej pomocy, jakiej udziela nam klasa robotnicza Zw. Radzieckiego pod kierownictwem WKP(b).

Dla poparcia czynem Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia nadchodzących wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dla uczczenia Zjazdu WKP(b), my, robotnicy, majstrowie, inżynierowie i technicy oraz wszyscy pracownicy fabryki samochodów im. Bolesława Bieruta wzywamy wszystkie zakłady i załogi przemysłu maszynowego w całym kraju do podejmowania zobowiązań produkcyjnych.

Kopalnia »Paweł«

„My, górnicy, technicy i inżynierowie, pracownicy administracji i wszyscy robotnicy **kopalni „Paweł"**, członkowie Partii i bezpartyjni, związkowcy, ZMP-owcy, mężczyźni i kobiety oświadczamy, że nie będziemy szczędzić swych sił dla realizacji Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Poprzemy ten program naszymi głosami w wyborach do Sejmu. Poprzemy ten program nowym czynem produkcyjnym.

W odpowiedzi na Program Wyborczy Frontu Narodowego oraz dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) zobowiązujemy się dać więcej węgla, a tym samym wzmocnić jeszcze bardziej sojusz robotniczo-chłopski, siłę naszej Ojczyzny oraz front walki o pokój, przeciwko podżegaczom wojennym.

W tym celu w walce o wykonanie planu na podstawie indywidualnych i zespołowych zobowiązań — górnicy zwiększą wydobycie w kopalni we wrześniu br. o 1.634 tony w porównaniu z sierpniem br. zaś w październiku o 2 tys. ton.

W walce o wydajność postanawiamy podnieść wskaźnik wydajności pracy w porównaniu z ub. miesiącem o dalsze 4 proc.

W walce o wyższą jakość produkcji obsługa sortowni zobowiązuje się zwiększyć czystość urobku o pół procent.

Górnicy, przez stosowanie wzorcowego strzelania zobowiązują się podnieść jakość urobku w swych oddziałach.

W walce o oszczędność do końca października br. załoga kopalni „Paweł" zobowiązuje się zaoszczędzić 78 m sześc. drzewa oraz przez wzorcowe strzelanie obniży zużycie materiału wybuchowego o 4 gramy na tonę.

Na odcinku mechanizacji, w celu zwiększenia wydajności pracy i podniesienia jakości urobku kierownictwo kopalni zobowiązuje się uruchomić we wrześniu br. trzy nowe wrębiarki chodnikowe oraz zaoszczędzić 4 roboczodniówki dziennie przez skrócenie transportu urobku.

Na odcinku inwestycji przyspieszymy o 14 dni montaż transportu pionowego w szybie zachodnim.

Załoga kop. „Paweł" wzywa równocześnie wszystkie załogi kopalń węgla i rud żelaznych do socjalistycznego współzawodnictwa, do poparcia czynem programu Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi

„Pracownicy ZPB im. F. Dzierżyńskiego zebrani w dniu 8 września 1952 r. na uroczystej masówce dla uczczenia doniosłych wydarzeń historycznych — wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz XIX Zjazdu WKP(b) postanawiają:

Przędzalnia średnioprzędna — celem zapewnienia zaopatrzenia własnej tkalni i innych zakładów w przędzę wykona 15 tys. kg przędzy ponad plan i plan roczny wykona do 29 grudnia br.

Przędzalnia odpadkowa — wykona ponad plan 20.600 kg przędzy. Plan roczny wykona do 24 grudnia br.

Tkalnia wykona ponad plan 520 tys. m bież. tkanin — plan roczny wykona do 17 grudnia br. Wynik ten uzyska dzięki licznym zobowiązaniom indywidualnym i zespołowym tkaczy i majstrów oraz zobowiązaniom personelu inżynieryjno-technicznego tkalni, który przez przygotowanie krosien i przeszkolenie tkaczy zorganizuje na 120 krosnach szóstkowy system obsługi i w ten sposób uzyska do końca roku 20 tkaczy dla obsadzenia innych krosien.

Wykończalnia wykona ponad plan 551 tys. m bież tkanin. Plan roczny wykona do 23 grudnia br.

W wyniku zobowiązań załogi koszty własne naszych zakładów zostaną obniżone o 0.26 proc.

Załoga nasza WZYWA JEDNOCZEŚNIE WSZYSTKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W POLSCE do podejmowania zobowiązań dla uczczenia Wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i XIX Zjazdu WKP(b).

Kolejarze węzła w Bydgoszczy

„Kolejarze polscy uczczą wybory do Sejmu i XIX Zjazd WKP(b) sumiennym przygotowaniem i należytym przeprowadzeniem przewozów jesiennych oraz pełnym przygotowaniem do pracy w warunkach zimowych" — czytamy m. in. w uchwale powziętej przez pracowników węzła kolejowego w Bydgoszczy.

„My, pracownicy węzła kolejowego w Bydgoszczy podejmujemy do końca br. następujące zobowiązania produkcyjne:

Drużyny manewrowe i pracownicy stacji Bydgoszcz-Główna zobowiązują się skrócić średni postój wagonów na stacji o 20 proc. w stosunku do tego okresu w r. ub., utrzymać regularność biegu pociągów towarowych, co najmniej w 93 proc. i pociągów osobowych co najmniej w 98 proc. Realizować planowo obsługę bocznic co najmniej w 94 proc. Zapewnić sprawną i bezawaryjną pracę węzła.

Maszyniści parowozowni Bydgoszcz-Główna postanawiają wyeliminować w okresie między naprawami i przeglądami okresowymi wszelkie naprawy bieżące oraz zmniejszyć zużycie węgla na 1.000 bruttotonokm. o 1 proc. w stosunku do tegoż okresu r. ub.

Maszyniści parowozowni Bydgoszcz-Wschód zobowiązują się zwiększyć ciężar pociągów zbiorowych o 10 proc. w stosunku do normy przewidzianej dla danej serii parowozów. Zmniejszyć zużycie węgla na 1.000 brutto-tonokm. o 11 proc. w stosunku do tegoż okresu w r. ub.

Podejmując powyższe zobowiązania — głosi rezolucja — wzywamy ogół kolejarzy do uczczenia czynem produkcyjnym wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP (b). Będzie to nasz kolejarski wkład do wspaniałego dzieła budowy socjalizmu w naszej ojczyźnie".

Elektrownia »Wiktoria« w Wałbrzychu

Pragnąc godnie powitać dzień wyborów oraz uczcić XIX Zjazd WKP(b), bohaterskiej partii Lenina i Stalina — czytamy w rezolucji uchwalonej na masówce 8 bm. — my, załoga elektrowni „Wiktoria" postanawiamy podnieść osiągalną moc produkcyjną naszego zakładu, aby jeszcze lepiej służyć sprawie pomnażania sił naszej Ojczyzny.

Realizacja zobowiązań, podjętych przez całą załogę, pozwoli zwiększyć moc produkcyjną wałbrzyskiej elektrowni o 1.5 MW, przyniesie dodatkową produkcję w wysokości 3.120 MWh przez skrócenie czasu remontów i 600 MWh przez zmniejszenie zużycia energii elektrycznej na potrzeby własne. Dzięki zwiększeniu spalenia ilości węgla odpadkowego i ekonomiczne eksploatowanie urządzeń, załoga kotłowni zaoszczędzi ogółem 3.500 ton węgla przemysłowego. Łączna suma uzyskanych oszczędności w wyniku podjętych zobowiązań wyniesie 543.603 zł.

Podejmując zobowiązania załoga elektrowni „Wiktoria" **RZUCA WEZWANIE DO ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW WSZYSTKICH ELEKTROWNI W POLSCE**, aby przystąpiły do socjalistycznego współzawodnictwa dla poparcia czynem Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Wezwanie młodzieży

ZPB im. F. Dzierżyńskiego

Do czynu produkcyjnego na cześć Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b) w ZPB im. Dzierżyńskiego włączyła się czynnie młodzież, podejmując 403 indywidualne i zespołowe zobowiązania produkcyjne.

Podejmując zobowiązania młodzież ZPB im. Dzierżyńskiego postanowiła wysłać sztafety do młodzieży ZPB im. Stalina i ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi z wezwaniem do socjalistycznego współzawodnictwa.

W wezwaniu młodzieży ZPB im. Dzierżyńskiego czytamy m. in.:

„Wzywamy młodzież Waszych Zakładów do współzawodnictwa i poparcia czynem produkcyjnym Programu Frontu Narodowego, do zaszczytnego realizowania Ślubowania złożonego na Zlocie.

Wzywamy młode prządki Waszych zakładów do walki o polepszenie jakości wątku nr 40, ponieważ niska jego jakość nie pozwala naszym tkaczom wykonywać planów jakościowych.

Realizujmy w pracy produkcyjnej słowa Ślubowania złożone na Zlocie".

Budowniczowie Kujbyszewskiej Elektrowni na cześć XIX Zjazdu WKP(b)

MOSKWA (PAP). — Dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) budowniczowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej podjęli nowe zwiększone zobowiązania socjalistyczne. Postanowili oni wykonać państwowy plan robót budowlano-montażowych na rb. do 25 grudnia, podnieść wydajność pracy o 15 proc., oddać do użytku przed terminem nowe domy dla robotników, przedszkola, żłobki i szpitale.

Budowniczowie Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej postanowili wykonać plan wrześniowy w 105 proc.

Manifestacyjne zebrania załóg — inicjatorów wielkiego czynu produkcyjnego

W hucie »Bobrek«

„Poprzemy Program Frontu Narodowego naszymi głosami w wyborach do Sejmu", „Poprzemy Program Frontu Narodowego czynem produkcyjnym", „W odpowiedzi na Program Wyborczy Frontu Narodowego oraz dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) zobowiązujemy się dać więcej stali, surówki, koksu i wyrobów walcowanych" — takie hasła wypisali robotnicy na transparentach widniejących w halach, na piecach, na rusztowaniach budującej się wielkiej walcowni — Zgniatacz **huty „Bobrek"**.

Dla umocnienia i uwielokrotnienia osiągnięć załoga huty „Bobrek" podjęła na masówce nowe mobilizujące zobowiązania, gwarantujące wykonanie zadań III kwartału br. oraz uruchomienie przed terminem gigantycznej, całkowicie zmechanizowanej walcowni.

Następuje moment wyboru Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, w skład którego wchodzą najlepsi przodownicy pracy, racjonalizatorzy produkcji, przodujący mistrzowie, aktywni działacze partyjni i związkowi, inżynierowie i technicy.

Uroczysta masówka zakończona została odśpiewaniem „Międzynarodówki".

W Nowej Hucie

Program Wyborczy Frontu Narodowego był przedmiotem dyskusji budowniczych Nowej Huty. W brygadach i zespołach, na wszystkich krańcach potężnej budowy trwały narady i dyskusje nad jak najgodniejszym uczczeniem wielkiego Programu narodu polskiego.

Na masówkę, która odbyła się w godzinach popołudniowych z udziałem wicemin. Budownictwa Przemysłowego inż. Pietrusiewicza, przybyła cała załoga.

Wiceminister Pietrusiewicz mówił o trudnych i poważnych zadaniach, jakie ma zrealizować załoga Nowej Huty, by jak najszybciej wyprodukować pierwszą surówkę i stal.

Rozpoczyna się długa lista zobowiązań.

Okazją do manifestacji na cześć Zw. Radzieckiego, na cześć wielkiej partii Lenina i Stalina, staje się wystąpienie K. Grochali, brygadzistki kobiecego zespołu robót ziemnych.

„Roboty ziemne, to jeden z najważniejszych odcinków budowy Nowej Huty w obecnym okresie — mówi K. Grochala. — Postanawiamy wzmóc wydajność naszej pracy, pracować szybciej i sprawniej. Zobowiązanie to nasza brygada podejmuje, chcąc uczcić XIX Zjazd WKP(b). Zjazd ten ukaże nam drogę i cel, do którego i my zdążamy.

Przewodniczący oddziału Zw. Zaw. Budowlanych w Nowej Hucie, Sokołowski, odczytuje tekst wezwania załogi kombinatu Nowa Huta do wszystkich załóg budowlanych w Polsce do podejmowania podobnych zobowiązań.

Międzynarodówka kończy zebranie.

W Elektrowni »Wiktoria«

8 bm. już od wczesnych godzin rannych załoga **Elektrowni „Wiktoria"** przygotowywała się do wielkiej uroczystości. Na stanowiskach roboczych zatknięto czerwone i biało-czerwone proporce. Na konstrukcjach hal, na pancerzach turbogeneratorów robotnicy umieścili portrety Pierwszego Obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesława Bieruta.

Gdy syrena fabryczna obwieściła koniec pierwszej zmiany, zaroił się setkami robotników plac przed elektrownią. Załoga otacza okoloną bielą i czerwienią flag trybunę, wysoko wznosząc transparenty, na których widnieją hasła: „Niech żyje Front Narodowy w walce o rozkwit i siłę Rzeczypospolitej", „Witamy XIX Zjazd WKP(b)".

Przewodniczący rady zakładowej „Wiktoria" W. Makuś, oświadczył:

„Wykonanie zadań, jakie stawia przed nami Front Narodowy, to gwarancja naszej szczęśliwej przyszłości. Dlatego nie będziemy szczędzić sił, by zwycięsko i przed terminem wykonać nasze zadania w planie 6-letnim, by pracować coraz lepiej".

Entuzjazm dobiega szczytu, gdy na trybunę wstępują przodujący robotnicy, zgłaszając swoje zobowiązania.

Zakłady Elektrod Węglowych im. 1 Maja w Racibórzu

Załoga Zakładów Elektrowęglowych im. 1 Maja w Raciborzu dla uczczenia wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP(b) — podjęła m. in. następujące zobowiązania:

Załoga oddziału produkcji elektrod przy współudziale załogi kalcynacji surowców postanowiła wyprodukować ponad plan 400 ton elektrod.

Załoga oddziału produkcji mas postanowiła do końca roku wyprodukować ponad plan 120 ton mas.

Ogólna wartość zobowiązań podjętych przez załogę Zakładów im. 1 Maja w Raciborzu, wynosi ok. 1.100 tys. zł.

W 8 rocznicę wyzwolenia

Nowa Bułgaria

W bułgarskim herbie państwowym — na pamiątkę wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką — widnieje data 9.IX.1944. W dniu tym — przed 8 laty — w życiu narodu bułgarskiego dokonał się historyczny przełom, który skierował Bułgarię na drogę ludowo-demokratycznego postępu i rozwoju, na drogę wiodącą do socjalizmu.

W okresie 8-lecia, które minęło od owego przełomu, Bułgaria pod kierownictwem swej Partii Komunistycznej i—(zorganizowanego przez tę partię jeszcze w podziemiu) — Frontu Ojczyźnianego — osiągnęła we wszystkich dziedzinach życia sukcesy, które przeobraziły oblicze kraju. Aby przemianę tę należycie zobrazować, wystarczy stwierdzić, że przemysł bułgarski produkuje w 1952 r. przeszło 4-krotnie więcej, niż produkował w 1939 r.; wystarczy stwierdzić, że w porównaniu z tymże rokiem Bułgaria wytwarza dzisiaj 6 razy więcej środków produkcyjnych; wystarczy stwierdzić, że w porównaniu z 1939 r. — który był jednym z najurodzajniejszych pośród lat przedwojennych — średnie zbiory zbóż, ryżu, bawełny, świetnego tytoniu bułgarskiego oraz buraków cukrowych zostały podwojone bądź nawet potrojone.

Ogromne są też osiągnięcia nowej Bułgarii w dziedzinie oświaty i kultury. W tym zakresie nastąpiły tak znaczne przemiany, że trudno je wprost zestawić. Bo i jakże tu porównać rezultat, jaki mogło spowodować w zakresie oświaty narodu wydatkowanie przez monarcho-faszystów 2 miliardów lewów w 1939 r. z wydanymi w 1951 r. przez władzę ludową 16 miliardami lewów (licząc po kursie przedwojennym)?! Polityka przedwojenna po prostu kultywowała analfabetyzm. Ta — anafabetyzm kasuje radykalnie.

Upowszechnianie oświaty powoduje wzrost zapotrzebowań kulturalnych narodu. Tak więc w okresie ośmiu lat istnienia nowa Bułgaria podwoiła liczbę bibliotek, powiększyła czterokrotnie liczbę kin, udziesięciokrotniła liczbę teatrów A wszystkiego tego ciągle mało, podaż ciągle jeszcze nie może nadążyć za popytem, bo potrzeby kulturalne w narodzie bułgarskim stale rosną.

Jest rzeczą niewątpliwą, że tak znaczne postępy w gospodarce przemysłowej i rolnej, tak rewelacyjną przemianę w stosunkach oświatowych i kulturalnych można było osiągnąć tylko dzięki przebudowie podstaw ustrojowych państwa. A o tempie rozwojowym Bułgarii świadczy najwymowniej fakt, że bułgarski plan 5-letni 1949—1953 będzie wykonany już w tym roku. Hasło „Pięciolatka w 4 lata!" znalazło tak pełny odzew w bułgarskich masach pracujących, że w niektórych dziedzinach już w 1951 r. plan został przekroczony.

Znakomite osiągnięcia bułgarskiej gospodarki planowej przyczyniły się w wielkiej mierze do wzrostu dochodu narodowego. Jeśli dochód narodowy Bułgarii w 1939 r. określić wskaźnikiem 100, wskaźnik ten w 1951 r. wynosił już 165. O sile i rozwoju gospodarki i finansów bułgarskich niechaj świadczy to, że po przeprowadzeniu tam reformy walutowej można było całkowicie skasować kartkowy system aprowizacyjny i aż dwukrotnie w br. (w maju i wrześniu) obniżyć w sposób bardzo wydatny ceny artykułów spożywczych i towarów przemysłowych.

Naród bułgarski, spoglądając na swój dorobek — osiągnięty dzięki pomocy Zw. Radzieckiego, dzięki mądremu kierownictwu Bułgarskiej Partii Komunistycznej i dzięki własnej, wytężonej pracy — może być dumny, że w stosunkowo tak krótkim czasie tyle już dokonał i tak bardzo przybliżył się do dni, w których urzeczywistni socjalizm. Choć Bułgarii zabrakło wielkiego Dymitrowa, naród bułgarski pod przewodem jego najbliższego ucznia, W. Czerwenkowa, śmiało i zdecydowanie kroczy nadal dymitrowowską drogą — drogą pokoju, demokracji i socjalizmu.

A. P.

Ze ŚWIATA

◆ **PRAGA. Czechosłowacki Zw. Młodzieży objął szefostwo nad lotnictwem wojskowym Republiki Czechosłowackiej.**

◆ **HAGA. W Holandii zarejestrowano 110.220 bezrobotnych.**

◆ **OSLO. Liczba banknotów znajdujących się obecnie w obiegu w Norwegii wynosi 2.750 mln. koron t. zn. jest 5 razy większa niż przed drugą wojną światową.**

◆ **DELHI Pszenica dostarczana Indiom przez St. Zjednoczone okazała się w 50 proc. zgniłą.**

◆ **ATENY. W Atenach aresztowano i następnie deportowano 13 członków demokratycznej organizacji młodzieżowej EDA.**

◆ **BONN. Rząd boński ma uzyskać nieograniczone prawo zamykania gazet i rozwiązywania zespołów artystycznych w drodze zarządzeń administracyjnych.**

◆ **KAIR. Premier Ali Maher ustąpił wraz ze swoim rządem. Na czele nowego gabinetu stanął sam Naguib. W ciągu niedzieli silne oddziały wojska i policji dokonywały dalszych aresztowań polityków egipskich zarówno w Kairze, jak i w większych miastach prowincjonalnych. Aresztowano około 50 działaczy politycznych. Aresztowani działacze polityczni mają stanąć przed sądem specjalnym.**

Solidaryzujemy się z ZSRR

Oświadczenie Fajona w dniu święta „Humanite"

PARYŻ (PAP). — 7 bm. w Vincennes pod Paryżem odbył się wiec w związku z tradycyjnym świętem dziennika „L'Humanite".

Członek Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej E. Fajon wygłosił przemówienie, w którym oświadczył: „W związku ze zbliżającym się XIX Zjazdem WKP(b) podkreślamy ponownie naszą solidarność ze Zw. Radzieckim, przeciwko któremu naród francuski nigdy nie będzie walczył oraz nasze bezgraniczne przywiązanie do wielkiego chorążego pokoju Józefa Stalina".

Fajon zwalczał do narodu francuskiego, by zjednoczył się we Froncie Narodowym, którego zadaniem jest obrona pokoju i swobód demokratycznych przed ofensywą faszyzmu i reakcji.

JACEK WOŁOWSKI

O dobrej i złej pracy aparatu kadr

Powiedział mi pan G. N., wielokrotnie wyróżniany za dobre wyniki w pracy i awansowany ostatnio na starszego radcę Ministerstwa Gospodarki Komunalnej:

— Wie pan, ile razy wzywany jestem do kadr, spotyka mnie coś przyjemnego. A przecież za każdym razem, gdy mnie wzywają, czuję się nieswojo. To samo zjawisko zaobserwowałem u bardzo wielu pracowników.

Zapytałem, czemu to przypisać.

Odpowiedział:

— Wydaje mi się, iż powodem jest między innymi to, że gdy pracownicy w roku 1945 czy 1946 wypełniali ankiety personalne, wielu z nich ankiety te wypełniło niedokładnie. Stąd czasem obawa, że wydział kadr odkrył tę czy ową niedokładność i będzie nieprzyjemność. Pracownicy ci zapominają, że w ciągu 7 lat pracy postawą swoją mieli możność zadokumentowania swego istotnego stosunku do obecnej rzeczywistości.

— Zapewne, nie jest to powód jedyny.

Byli i trafiają się jeszcze tacy personalnicy, którzy stwarzają wokół wydziałów kadr atmosferę nieufności, a to dlatego, że bardzo pochopnie zwalniają z pracy ludzi lub mając wolne etaty, nie przyjmują do pracy dlatego, że petent ma w życiorysie „zahaczenia". Znam wypadek, że wykwalifikowana pracownica, inżynier ogrodnik, nie mogła długo znaleźć pracy, ponieważ jej już zresztą nieżyjący mąż był sanacyjnym oficerem. Personalnicy, z którymi miała do czynienia, nie starali się ocenić jej postawy i umiejętności, lecz „asekurowali się". „Żona sanacyjnego oficera? Po co mam mieć ewentualnie jakieś kłopoty". I nie dawali jej pracy pod byle pretekstem.

✻

Rozmawiałem z robotnikiem w Kędzierzynie, Janem Krawczukiem. Zgadało się coś o kadrach i on powiedział:

— Wiecie, jak mnie do kadr wzywają, to chętnie nie idę. Zaraz przypomina mi się okres przedwojenny, kiedy wezwanie do kadr oznaczało niechybne zwolnienie z pracy.

No cóż! Uraz, który dziś nie znajduje żadnego uzasadnienia. Ale uraz, którego wyzbyć się od razu nie można.

✻

Zarówno rozmowa z bezpartyjnym starszym radcą ministerstwa, jak rozmowa z bezpartyjnym robotnikiem Janem Krawczukiem, zatrudnionym w Kędzierzynie, jak wreszcie kilka późniejszych rozmów, przeprowadzonych na ten temat, skłoniły mnie, by zainteresować się tym problemem. By zainteresować się stosunkiem pracowników do aparatu kadr i stosunkiem aparatu kadr do pracowników. By omówić ważną społecznie rolę i zadania aparatu kadr.

✻

Więc przede wszystkim cele i zadania departamentów czy wydziałów kadr w instytucjach czy zakładach pracy polegają na doborze i właściwym ustawieniu pracowników.

Doborem pracowników nazywa się przyjmowanie takich ludzi, którzy do danej pracy mają zamiłowanie, którzy w danej pracy osiągnąć mogą z czasem dobre wyniki, a co za tym idzie powiększyć także swoje zarobki.

Oto przykład właściwego doboru człowieka.

Do Zakładów Włókienniczych im. I Armii skierowany został przez Urząd Zatrudnienia niewykwalifikowany robotnik nazwiskiem Herman. Ów Herman dopiero co przybył ze wsi do miasta, zgłosił się do Urzędu Zatrudnienia i prosił o jakąkolwiekbądź pracę. Ponieważ w zakładach włókienniczych zawsze brak ludzi, skierowano go właśnie tam. Że nic nie umiał, dano go jako pomoc włókniarzowi. Chłopak wybałuszał oczy na krosno, lecz wielkiej korzyści z tego nie miał, a włókniarz też z niego nie miał pociechy. Aż tu pewnego rana w zakładach sensacja. Chłopak pożyczył od kogoś klucz francuski, pożyczył dłuto i obcęgi, został po fajrancie w zakładzie i jął rozbierać maszynę tkacką. Owszem, udało mu się. Rozebrał ją na drobne części, ale złożyć nie potrafił. W rezultacie robotnicy, którzy przyszli rano, zastali go zrozpaczonego nad rozebraną maszyną.

Jedni zaczęli krzyczeć, że sabotaż, drudzy nazywali go głupkiem. Zawiadomiono o fakcie dyrekcję, zawiadomiono kierownika wydziału kadr ob. Pucińskiego. Puciński wezwał do siebie chłopaka i zapytał, co mu strzeliło do głowy, żeby unieruchamiać maszynę, będącą własnością państwową, żeby ją rozbierać na części. Na to tamten, pochlipując żałośnie, odrzekł, że jego od maleńkości maszyny korciły i zawsze chciał wiedzieć, jak są urządzone. Skorzystał więc z pierwszej nadarzającej się okazji i rozebrał maszynę. Nikt nie mógł mu wyjaśnić, dlaczego ta maszyna za naciśnięciem guzika się rusza, a potem nie potrafił jej, niestety, złożyć z powrotem.

Kierownik wydziału kadr ob. Puciński porozumiał się z kierownikiem wydziału kadr fabryki maszyn włókienniczych w Łodzi i tam młodego robotnika zaraz skierował.

Dziś Herman, mający odpowiednią dla swoich zainteresowań pracę, jest przodownikiem; był delegatem na Zlot Młodzieżowy w dniu 22 lipca br.

✻

Przejdę do sprawy właściwego ustawienia pracownika.

W Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Metalowego pracował sobie w dziale buchalteryjnym kontysta, Jan Zawodzik. Opinię miał kiepską, wałęsał się z kąta w kąt, używany był do rozmaitych dorywczych prac.

Zwrócił na to uwagę kadrowiec Zawadzki. Wezwał Zawodzika i jął go wypytywać, czemu tak źle pracuje. Tamten odpowiedział, że pracuje źle po prostu dlatego, gdyż chciałby mieć inną, bardziej samodzielną i odpowiedzialną pracę. — Czuję się na siłach — mówił — taką pracę wykonywać.

Kadrowiec Zawadzki powierzył na próbę Zawodzikowi funkcje zastępcy kierownika sekcji. Kierownik sekcji często wyjeżdżał służbowo i Zawodzik go zastępował z pełnym powodzeniem. Dziś Zawodzik jest kierownikiem sekcji, w pełni odpowiedzialnym za swoją pracę, a z obowiązków tych wywiązuje się doskonale.

Podobne fakty zanotowałem w Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli, gdzie na przykład ob. Wanda Siennicka, pełniącą podrzędną funkcję kontystki i pełniąca ją źle, w rozmowie z dyrektorem departamentu kadr Kapustą i naczelnikiem Kulejewskim oświadczyła im, iż ona potrafi dobrze pracować tylko wtedy, kiedy ma pracę samodzielną, że chciałaby to i to. Dyrektor Kapusta, były robociarz, zastanowił się chwilę i zdecydował się dać ob. Siennickiej na próbę mały, niezbyt ważny, ale samodzielny referat.

Dziś Wanda Siennicka jest już naczelnikiem wydziału, a za swoją pracę otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi.

✻

Przejdę do następnego obowiązku departamentu czy wydziału kadr, do obowiązku, który nazywa się po prostu socjalistycznym stosunkiem do człowieka.

Oto przykład:

Gdy byłem w czasie swoich wędrówek po departamentach i wydziałach kadr u wicedyrektora departamentu kadr w Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Kleyera, zastałem go, gdy zwoływał u siebie na dzień następny konferencję z udziałem dwóch dyrektorów departamentów i sekretarza komitetu partyjnego Sułkowskiego. Tematem owej konferencji miało być przyjście z pomocą bezpartyjnemu pracownikowi PKPG Kozikowi, któremu spaliło się mieszkanie.

Gdy zauważyłem, że tego rodzaju sprawy wchodzą przecież w zakres referatów socjalnych, dyrektor Kleyer, krępy, szczupły, z zawadiacko do góry zakręconymi szpakowatymi wąsami, aż podskoczył.

— Cóż pan sobie myśli, to my jako czynnik administracyjny nie powinniśmy, pańskim zdaniem, zainteresować się losem dobrego pracownika Niech pan wie, że ja sam poszedłem dziś rano do ministra i powiedziałem: Wiem, że macie ministrze węża w kieszeni i bardzo nie lubicie extra wydatków, ale pieniądze dla tego pracownika musicie dać. Nasi pracownicy powinni wiedzieć, że jeśli dobrze pracują, to nie tylko kadry, ale także minister ich losem się interesuje.

Odpowiedzialna, ważna, pożyteczna społecznie jest więc praca ogromnej większości naszych kadrowców — i często gęsto pracownicy nie widzą tego i nie potrafią należycie ocenić. Zasłaniają im bowiem ten pozytywny obraz wypadki złej pracy kadrowców.

Trzeba bowiem sobie szczerze powiedzieć, że poza przyczynami niezależnymi od wydziałów kadr (o czym już wyżej mówiłem) są także inne powody nieufności pracowników do aparatu kadrowego.

Obawa, jaką opinię kadry mogą wydać pracownikowi, jest jednym z elementów powodujących nieufność pracowników do aparatu kadrowego.

✻

W Polsce, którą budowaliśmy z niczego, wiele rzeczy było początkowo źle zorganizowanych i dziwić się temu nie ma co. Aparat kadrowy był również początkowo źle ustawiony. Kadrowcy byli niezależni od dyrekcji, decyzje ich były jednoosobowe, a szeroki zakres kompetencji, przy nie zawsze właściwym doborze ludzi, powodował, iż w wielu wypadkach nadużywali oni swojej władzy.

Oto ocena jednego z tych złych kadrowców, wydana przez instancję partyjną:

„Towarzysz Szponer pracował w firmie Flechner w Dzierżoniowie od drugiej połowy 1948 roku w charakterze kierownika personalnego. Stąd został przeniesiony do Piotrolesia, do Fabryki Włókienniczej również w charakterze kierownika personalnego. Zajmował tu stanowisko przez krótki czas, zdążył jednak zwolnić połowę robotników, zatrudnionych w fabryce. Wielokrotnie zmieniał zarządzenia dyrektora naczelnego fabryki lub je ignorował i tym zdezorganizował w fabryce wszelką pracę. W końcu polecił straży przemysłowej przeprowadzić rewizję w mieszkaniu dyrektora naczelnego, w wyniku czego Komitet Wojewódzki PZPR z Łodzi przysłał inspektora towarzysza Jagodzińskiego, który przeprowadził dochodzenie i zwolnił dyscyplinarnie tow. Szponera z tym, że nie może on w żadnym zakładzie pracy zajmować stanowiska kierownika personalnego".

✻

Takie wypadki samowoli i nadużycia władzy, jeśli chodziło o usuwanie pracowników bez poważnej przyczyny i o stosunek wydziału kadr do dyrekcji, zdarzały się czasami do roku 1950.

W 1950 roku wprowadzona została zasada jednolitego kierownictwa zakładu. Począwszy od tego roku wydziały kadr nie mają prawa zwalniać pracowników decyzją jednoosobową. Nie mają również zasadniczo prawa wydawania jednoosobowych wiążących opinii o pracownikach, którzy się zwalniają na własną prośbę lub których zwalnia zakład pracy. Sprawy te muszą być i są w większości wypadków załatwiane kolegialnie przy udziale dyrektora, przedstawicieli organizacji partyjnej i rady zakładowej.

✻

Opinia wystawiona pracownikowi winna mu być w zasadzie znana. Choć bowiem umowy służbowe przewidują, iż pracownik może być zwolniony bez podania motywów, dotyczy to nielicznych wyjątków, a w żadnym wypadku nie może być traktowane jako reguła. Regułą powinno być, iż zwolnionemu pracownikowi opinię się odczytuje i pracownik ma prawo, jeśli opinię uważa za krzywdzącą, przed zarzutami w niej postawionymi się bronić.

✻

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi, iż każdy obywatel ma prawo do pracy i prawo to jest realizowane nawet w wypadkach takich, o jakich piszę poniżej:

W Warszawskim Oddziale Spółdzielni Pracy pracuje na przykład ob. Dubalewicz, który przed wojną był posłem w sejmie sanacyjnym i wiceprezesem sfaszyzowanego Związku Związków Zawodowych. Ze względu na przeszłość polityczną tego obywatela, nie można było dać mu pracy wymagającej wysokiego upolitycznienia, pracy odpowiedzialnej. Dostał on jednak pracę, zarabia, jeśli pracuje wydajniej niż przeciętnie, otrzymuje premię, ma z czego żyć.

Dostał pracę od Polski Ludowej ks. Czetwertyński, dostał pracę hrabia Potocki, hrabia Zamoyski, syn ordynata, dostali pracę Radziwiłłowie.

Żaden z nich nie dostał stanowiska odpowiedzialnego, lecz każdy z nich, zgodnie z Konstytucją, otrzymał pracę, z której może wyżyć i może swoją rodzinę utrzymać.

✻

Zdarzają się jednak ze strony aparatu kadr przegięcia pały, wynikające z bezdusznego stosunku do człowieka, wynikające z oportunizmu, wygodnictwa, źle zrozumianej czujności, która się przeradza w nieufność do ludzi.

Tych wypadków jest jeszcze procentowo więcej niż być powinno, a każdy z tych wypadków podchwytuje wróg.

Oto dwa przykłady bezdusznego stosunku do człowieka, oportunizmu, życiowego wygodnictwa.

W Centralnym Zarządzie Przemysłu Elektrotechnicznego zatrudniony został w r. 1949 technik Stanisław Danko, człowiek po pięćdziesiątce, mający na utrzymaniu czworo dzieci. W czasie swojej pracy w Centralnym Zarządzie (instytucja ta wówczas inaczej się nazywała) ów technik wprowadził szereg pomysłów racjonalizatorskich, które dały Państwu 3 mln. zł (w obecnej walucie). Jak na jednego człowieka to dużo.

Pomysły zastosowano szeroko, lecz racjonalizator nie dostał nawet stu złotych premii. Ze człowiek starszy, a przy tym impulsywny, rozżłościł się kiedyś i rzekł młodemu człowiekowi, z którym razem w pokoju pracował, iż tego rodzaju postępowanie jest do du... W dwa dni potem do wydziału personalnego Zjednoczenia wpłynął anonim, iż ów racjonalizator podburza przeciw istniejącemu w Polsce ustrojowi, a w tydzień potem racjonalizator został wezwany na posłuchanie. Sprawa wlokła się prawie dwa miesiące, nim ów technik z zaświadczeniem na piśmie w ręku, iż zarzuty były bezpodstawne i że przeciwnie oddał Państwu poważne korzyści, wrócił do dawnego miejsca pracy. Wrócił po to, by z rąk personalnego otrzymać wymówienie oraz opinię dyskwalifikującą go z § 32.

To było w roku 1949. Od tego czasu technik, jak piłka tenisowa, odbijał się od każdego kadrowca, do którego się zwrócił, gdyż żaden z nich nie chciał go ze względu na § 32 do pracy przyjąć. Człowiek wyprzedał się do nitki i szukając ratunku poszedł do Komitetu Warszawskiego Partii. To było już w roku 1952. W Komitecie sprawę zbadano i uznano, iż ów człowiek cierpi zupełnie niewinnie. Skierowano go do pracy. I oto w marcu 1952 roku Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego przesłał do instytucji, gdzie Stanisław Danko pracował, opinię, iż został on zwolniony z § 32 na skutek wielomiesięcznej, nieusprawiedliwionej niebytności w pracy.

Gdy byłem w Centralnym Zarządzie, na własne oczy widziałem ową opinię podpisaną jednosobowo przez wicedyr. administracyjnego Centralnego Zarządu, a będącą jedynie kopią opinii wystawionej Dance w roku 1949. Mimo iż między obiema opiniami piętrzył się stos papierów wyjaśniających, iż Danko żadnego przestępstwa nie popełnił, że był pracownikiem sumiennym, solidnym, zasługującym na zaufanie.

Bezmyślny, bezduszny, papierowy stosunek wicedyrektora administracyjnego Centralnego Zarządu Przemysłu Elektrotechnicznego, który spoza zielonej teczki nie potrafił dojrzeć żywego człowieka, brak kolegialnej pracy, brak socjalistycznego stosunku do człowieka spowodowały, iż tego rodzaju krzywdząca opinia została wystawiona powtórnie, po upływie 3 lat.

✻

To jest jeden przykład.

Teraz drugi. W instytucji „Dal", podlegającej Ministerstwu Handlu Zagranicznego, pracował od 1 września 1949 r. 25-letni Stanisław Kazibet. Zaczął od kancelisty, a w roku 1952 awansując stopniowo został kierownikiem sekcji rolniczo-spożywczej.

I ni stąd ni zowąd ów Kazibet został z pracy zwolniony.

Oto opinia, jaką instytucja Kazibetowi wystawiła:

„Ob. Stanisław Kazibet zatrudniony w T.H.M. „Dal" od dnia 1 września 1949 roku do dnia 14 kwietnia 1952 roku w charakterze kierownika sekcji rolniczo-spożywczej. Pracownik dobry o wysokich kwalifikacjach zawodowych, posiada b. dobrą znajomość języków obcych oraz handlu. Inteligentny, zdyscyplinowany, posiada własną inicjatywę. Bezpartyjny, lojalny w stosunku do obecnej rzeczywistości. W pracy społecznej na terenie „Dal" udziela się. Strona moralna nie budzi zastrzeżeń. Z „Dal" został zwolniony, ponieważ nie kwalifikował się na pozostawanie w resorcie handlu zagranicznego. Wyżej wymieniony urlop wypoczynkowy na rok 1952 wykorzystał".

Kazibet po zwolnieniu z pracy przez dłuższy czas szukał zajęcia, lecz wszędzie mu odmawiano. Każdy personalny rozumował mniej więcej w ten sposób: „Jeżeli młodego doskonałego urzędnika instytucja się pozbywa, coś w tym musi być. Po licha ja mam w razie czego mieć kłopoty".

W rezultacie sprawa oparła się o Komitet Warszawski Partii, który po rozpatrzeniu zagadnienia, skierował Kazibeta do pracy odpowiadającej jego kwalifikacjom. Ale gdyby nie ta interwencja instancji partyjnej, ob. Kazibet obijałby się zapewne jeszcze dość długo od personalnika do personalnika.

Przy pomocy dyrektora departamentu kadr Ministerstwa Handlu Zagranicznego dowiedziałem się, dlaczego Kazibet pracę w „Dalu" stracił. Okazało się, że nadgorliwiec z kadr uważał, że nie może pracować w „Dalu" obywatel Kazibet, ponieważ jego ojciec miał warsztat rymarski, a on sam był w szeregach AK.

✻

Wnioski.

Gdy przez wygodnictwo, asekuranctwo, czy nadgorliwość, czy oportunizm zły pracownik kadr wyrządza krzywdę i pracownikom, i samemu aparatowi kadr — trzeba z tym walczyć, jak z każdym złem w naszym życiu. Trzeba władzy ludowej i partii pomóc w usuwaniu zła.

Ale trzeba także umieć patrzyć i widzieć, że zdecydowana większość naszego aparatu kadr pracuje ofiarnie i dobrze na swoim odcinku dla tego samego celu, który nam wszystkim przyświeca: dobro Polski Ludowej.

Jacek Wołowski

Okręgi i obwody wyborcze

Zgodnie z ordynacją wyborczą posłowie będą wybierani w okręgach wyborczych. **W tym celu obszar Państwa został podzielony na 67 okręgów wyborczych.**

Podziału na okręgi wyborcze dokonała Rada Państwa, która ustaliła granice okręgów, liczbę posłów, wybieranych z każdego okręgu, siedziby okręgowych komisji wyborczych oraz numery okręgów.

Każdy okręg wybiera liczbę posłów, odpowiadającą liczbie jego mieszkańców w stosunku 1 poseł na 60 tys. mieszkańców (nie wyborców).

Warszawa stanowi jeden okręg wyborczy, w którym ma być wybranych 15 posłów. Wedle naszej ordynacji, dla przeprowadzenia samego głosowania okręgi dzielą się na **obwody głosowania.** W obwodach odbędzie się głosowanie; tam też będą obliczane głosy.

Obwód głosowania winien z reguły obejmować 1500—3000 mieszkańców. Mogą być również tworzone mniejsze obwody głosowania dla grup powyżej 300 osób, gdyby mieszkańcy danej miejscowości zamieszkiwali w odległości ponad 10 km od najbliższego ośrodka głosowania.

Będą mogły być tworzone obwody głosowania w szpitalach, sanatoriach, zakładach pomocy społecznej, inwalidzkich, jeżeli przebywa w nich co najmniej 50 wyborców.

Również i jednostki wojskowe będą tworzyły własne obwody głosowania.

Ilość, granice i numery obwodów głosowania, jak również i siedziby obwodowych komisji wyborczych ustalają prezydia rad narodowych.

Nasza ordynacja wyborcza odbiega całkowicie od ordynacji państw kapitalistycznych, a różnicę widać również w sposobie dzielenia na okręgi i obwody wyborcze. Np. podczas wyborów w Polsce sanacyjnej okręgi w Warszawie były tak podzielone, że dla uzyskania mandatu w dzielnicy, zamieszkałej głównie przez ludność zamożną, wystarczyło kilka tysięcy głosów, podczas gdy w dzielnicach robotniczych otrzymanie mandatu wymagało kilkunastu tysięcy głosów. W powiatach, zamieszkałych przeważnie przez ludność ukraińską lub białoruską, dla uzyskania mandatu potrzeba było do stu tysięcy głosów.

W Anglii dla wyboru posła do Izby Gmin w dzielnicy robotniczej trzeba 75 tys. głosów, gdy w innych okręgach wystarczy 30 tys. głosów.

W wyborach samorządowych we Włoszech w 1951 r., w Genui, chadecy otrzymali 147 tys. głosów, a komuniści 181 tys. Liczba mandatów, otrzymanych przez chadeków, wynosiła 19, przez komunistów — 12. Jak widać, liczba mandatów była odwrotnie proporcjonalna do liczby oddanych głosów.

Postanowienia naszej ordynacji w sprawie okręgów wyborczych są przejawem rzeczywistej demokratyzacji prawa wyborczego.

T.H.

NOWOŚĆ

J. Liwszyc

Pierwsza Gwardyjska Brygada Pancerna w walkach o Moskwę

Str. 234 Zł 8.65

WYDAWNICTWO MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ

RADIO

na dzień 10 września 1952 (środa)

Na fali 1322 m.

Program dnia 6.00 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00.

6.20 Koncert. 6.15 Muz. 7.20 Pieśni i tańce radz. 7.35 Pieśni różnych narod. 7.50 Kalendarz Radiowy 8.00 Muzyka 9.15 Muzyka kameralna 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 13.15 Muzyka polska i radziecka 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej 17.00 Parafrazy walców 17.15 Głos mają kobiety 17.25 Ulubione melodie 18.00 Na szerokim świecie 18.20 Środowy koncert 19.20 „O książce pod tytułem „Opowiadania chińskie" 19.40 Polskie pieśni ludowe 20.26 Wiad. sportowe 20.30 Muzyka 20.45 Aud. dla wsi 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. L. Galona 21.30 Odpowiedzi „Fali 49" 21.40 „Kozoderski marsz" — odc. opow. E. Niziurskiego 22.00 Aud. z cyklu: „Najpiękniejsze utwory kameralne" — Haydn — Kwartet smyczkowy 22.30 Muzyka.

Na fali 367 m.

Program dnia 7.50 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50.

6.20 Koncert poranny 6.10 Kalendarz Radiowy 6.15 Muzyka 6.50 Muzyka rozrywkowa 7.20 Pieśni i tańce radzieckie 7.35 Pieśni różnych narodów 14.10 Aud. dla kl. III i IV 14.30 Koncert Ork. Rozgł. Łódzkiej 15.10 „Uczta Baltazara" — odc. pow. T. Brezy 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Polskie pieśni ludowe 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Muzyka filmowa i operetkowa 17.05 Pog. sportowa 17.15 Muzyka taneczna 17.45 Uczmy się języka rosyjskiego 18.00 Koncert solistów 18.30 Muzyka radziecka 18.50 Audycja „Miesiąca Budowy Warszawy" 19.00 Muzyka rozrywkowa 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Koncert Ork. i Chóru Rozgł. Krak. 20.40 „Tragedia jugosłowiańska" — odc. pow. O. Malcewa 21.26 Wiad. sportowe 21.30 Muzyka taneczna 21.45 „W kraju doktora Mikołaja" — audycja z cyklu: „Z biegiem Wisły i Odry" w oprac. J. Mietkowskiego 22.15 Muzyka symfoniczna 23.00 Muzyka operowa.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA FALACH NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Moskwa I

11.15 Pieśni o ojczyźnie i Stalinie 14.10 Pieśni liryczne 17.20 Romanse i pieśni kompozytorów rosyjskich 18.00 Transmisja koncertu z Leningradu 22.05 Koncert estradowy 23.30 Pieśni i tańce ludowe.

Moskwa II

16.00 Muzyka lekka 17.00 Koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Wszechzwiązkowego Radiokomitetu 17.35 Koncert zasłużonej artystki Kazachskiej SRR — Rozy Bagłanowej 18.20 Koncert estradowy 20.35 Pieśni kompozytorów radzieckich 21.00 „Historia rosyjskiej kultury muzycznej".

ALEKSANDER JACKIEWICZ (30)

WIEDEŃSKA WIOSNA

Był lekko podenerwowany, ale na pozór spokojny. Dawni jego studenci, siedzący w pierwszych ławkach, zatupali nogami na powitanie. Skinął im głową. Uchwycił niespokojny wzrok Ewy, która usiadła obok Kramera, widocznie była już o wszystkim poinformowana.

Za nią wcisnął się w kąt przy ścianie Hans Busch. Rudolf nie dostrzegł ojca.

Obiema rękami oparł się mocno o krawędź stołu.

Zaczął umyślnie zaczepnym tonem:

— Z dniem dzisiejszym przystępuję do ćwiczeń z literatury porównawczej w oswobodzonym od okupanta hitlerowskiego wiedeńskim uniwersytecie. Widzę na sali moich dawnych słuchaczy, którzy zapewne pamiętają jak utrudniały nam naszą pracę faszystowskie władze. Nie będę się nad tym rozwodził, to już należy do przeszłości. Na pierwszy ogień wybrałem Gorkiego i Galsworthiego. Wybrałem umyślnie dzieło, mam na myśli powieść Artamonow i synowie, o którym nie wolno nam było mówić podczas wojny. Moi słuchacze czytali je potajemnie i omawiali ze mną. Obecnie utwór ten podobnie jak inne utwory rosyjskich pisarzy rewolucyjnych możemy oficjalnie wprowadzić do naszego programu.

W tylnych ławkach rozległ się szmer. Rudolf spojrzał w tamtą stronę. Siedział tam Fritsch w otoczeniu kilku kolegów. Fritsch miał na sobie niemiecki mundur bez dystynkcji, inni brunatne koszule Hitlerjugend.

Pod wzrokiem Rudolfa szmer ucichł.

Zaczął charakteryzować twórczość Gorkiego. Mówił o znaczeniu jego dzieł w walce rosyjskiego proletariatu.

Szmer w tylnych ławkach stawał się coraz głośniejszy, ale Rudolf nie zwracał na to uwagi. — Wy, studenci demokratycznej Austrii, powinniście znać i cenić dzieła Gorkiego, szerzyć ich znajomość w naszym społeczeństwie. Dzieła te pomogą nam w walce przeciwko pozostałościom faszyzmu, w walce o nową Austrię...

Hałas w tylnych ławkach zagłuszył niemal jego słowa. Jeden z pierwszorocznych wstał. Był blady, szybko poruszał grdyką.

— Protestuję, panie doktorze!... — zająknął się i spojrzał ukosem na Fritscha, widocznie dla dodania sobie odwagi. — Przyszliśmy tu, by się uczyć, a nie politykować.

— Właśnie zaczynam was uczyć — odpowiedział spokojnie Rudolf.

Reszta studentów, przejęta incydentem, spoglądała to na protestującego, to na Rudolfa.

— Słusznie, słusznie, uczyć ich trzeba, wypalić z ich głów faszystowskie brednie!

Rudolf poznał głos Kramera, więc zwrócił się do niego:

— Przywołuję pana do porządku, Kramer.

Odetchnął głęboko i chciał ciągnąć dalej, ale obok protestującego studenta porwał się już na nogi inny, czarny, z wielką szramą na ostrzyżonej głowie.

— To nie wiec, panie doktorze!

— Jeżeli panowie nie uspokoją się natychmiast, wyproszę was z sali.

Rudolf spojrzał na Ewę. Siedziała wpatrzona w niego, z wypiekami na twarzy. Ręką powstrzymywała Kramera, który widocznie znów chciał się odezwać.

— Nie potrzebujemy takich wykładowców! — odezwał się trzeci student, siedzący przy oknie.

— Ci, którym się mój wykład nie podoba, zechcą natychmiast opuścić salę.

Zrobiła się cisza.

Studenci, którzy podnieśli protest, patrzyli pytająco na Fritscha. Fritsch wstał i depcząc po nogach słuchaczy, którzy siedzieli w tym samym co on rzędzie, skierował się do drzwi. Za nim podążył czarny ze szramą na głowie. Ten, który protestował jako pierwszy podniósł się, ale znów usiadł.

Rudolf prowadził dalej rozpoczęty wykład. Porwała go pasja walki. Nie chodziło nawet w tej chwili o zakomunikowanie tym ludziom jakichś nowych prawd, ale o przeciwstawienie się dzisiejszej demonstracji, przeciwstawienie się swoją wiarą, całym swoim doświadczeniem — kłamstwu, które zbyt długo przez megafony, szpalty gazet, masówki, przesiąkało w ludzkie dusze.

I oto w miarę jak mówił, widział, że nie tylko jego dawni słuchacze, ale i nowi i nawet ci, którzy przed kwadransem pomrukiem podtrzymywali protesty — słuchają go. Od dawna nie słyszeli takich słów, od dawna nie przemawiano do nich z tak urzekającą i bezwzględną siłą przekonania.

Profesor Jensen powrócił z ucieczki przed ofensywą radziecką dopiero po wkroczeniu do Wiednia aliantów zachodnich. Podczas wojny był członkiem kandydatem NSDAP. Przez miesiąc nie zjawiał się w seminarium, za to co dzień chodził do Ministerstwa Oświaty. Przed 1 października został oficjalnie zatwierdzony na swoim dawnym stanowisku profesora zwyczajnego literatury porównawczej i kierownika seminarium. Rudolfa nie cierpiał, znał jego poglądy. Gdy Rudolfa aresztowano, powiedział do swoich półpracowników: „Chwała Bogu!", i gdyby już we wrześniu urzędował w seminarium, zrobiłby wszystko, aby Rudolfowi nie dano etatu. Spóźnił się jednak.

Gdy Rudolf na jego wezwanie wszedł do gabinetu, profesor Jensen nie podniósł się z fotela, ledwie podał mu rękę.

— Co zaszło na pańskich ćwiczeniach? — spytał, patrząc w okno. — Studenci zaprotestowali, byli u mnie ze skargą — profesor dopiero teraz spojrzał na Rudolfa. Miał wąską twarz i blisko osadzone oczy, przysłonięte okularami w metalowej oprawie. Suchy był jak wędzony dorsz.

— Zaprotestowali — potwierdził Rudolf.

Profesor nie spodziewał się takiej odpowiedzi. Zmiął jakiś leżący na biurku papierek i wrzucił go do kosza.

— Pan jako asystent nie ma prawa wykładać. Przysługuje panu tylko — na słowie „tylko" położył specjalny nacisk — tylko prawo prowadzenia ćwiczeń.

— Trudno, panie profesorze, ale uważam za swój obowiązek poinformować słuchaczy o twórczości pisarzy, których mamy przerabiać.

Jensen znów odwrócił się do okna.

— Pan mówił podobno o politycznym znaczeniu Matki Gorkiego dla naszego społeczeństwa?...

— Więcej, powiedziałem...

— Nie interesuje mnie „więcej". Pan wprowadza momenty polityczne na naszą uczelnię.

— Uważam to za swój obowiązek.

— Powiedziałem panu, że mnie nie interesuje... — Jensen podniósł głos — mnie nie interesuje pańskie zdanie — Wstał:

— Życzę sobie, aby w przyszłości to się nie powtórzyło. Sieje pan ferment.

— A ja pana uprzedzam, panie profesorze, że będę nadal tak samo postępował i przykro mi, że pańskich życzeń nie będę mógł uwzględnić.

Jensen stracił panowanie nad sobą, od lat był przyzwyczajony do ślepego posłuszeństwa współpracowników.

D. c. n.

Nowe spółdzielnie produkcyjne w pow. opoczyńskim

W powiecie opoczyńskim coraz więcej chłopów docenia korzyści płynące z zespołowej gospodarki. Świadczy o tym najlepiej fakt, iż **od lipca br. do 1 września br. powstały w Opoczyńskiem 4 spółdzielnie produkcyjne. Zorganizowano je: w Woli Zależnej, gdzie zrzeszyło się 19 chłopów wnosząc 70 hektarów ziemi, Machorach (20 członków—90 ha). Kawęczynie — gmina Niewierszyn (14 członków — 60 ha) i Woli Przymusowej (18 członków — 155 ha).**

Ostatnio za przykładem wymienionych poszli chłopi z gromady Smogorzów w gminie Goździków. Zorganizowali oni u siebie rolniczy zespół spółdzielczy, w którym gospodaruje na 80 hektarach 16 członków (w tym 6 kobiet). Przewodniczącym zespołu jest Jan Radomski.

Chłopi z gromady Smogorzów wzywają innych chłopów z powiatu opoczyńskiego, do pójścia w ich ślady. H. Brzeziński koresp.

W Kielcach, Skarżysku, Starachowicach
młodzi wysoko przekraczają normy
spełniając ślubowanie zlotowe

Na licznych naradach produkcyjnych i zebraniach organizacyjnych, młodzież miast i wsi Kielecczyzny bada możliwości zwiększenia dotychczasowych sukcesów pracy, celem urzeczywistnienia tekstu ślubowania zlotowego, złożonego w Stolicy.

Przed kilku dniami odbyła się w Kielcach okręgowa narada kierowników młodzieżowych brygad produkcyjnych i przodowników pracy z Kielc, Starachowic, Buska, Skarżyska i Końskich, na której omówiono pozlotowe sukcesy młodzieży wielu zakładów produkcyjnych.

W toku dyskusji stwierdzono, iż **niezwykle entuzjastycznie spełniają ślubowanie zlotowe młodzi robotnicy zakładów metalowych w Skarżysku.** Olbrzymie osiągnięcia ma młodzież ze Skarżyska, przy podnoszeniu stopnia zespołowości robót. **Od chwili ogłoszenia apelu Zarządu Głównego ZMP powstały samorzutnie w zakładzie 142 nowe młodzieżowe brygady produkcyjne, skupiające w zespołach 70 procent ogółu młodych robotników i robotnic. Wartość ponadplanowej produkcji uzyskanej po Zlocie w wyniku współzawodnictwa między zespołami wyniosła do chwili obecnej około 4.500.000 złotych.**

Ambitną walkę o palmę pierwszeństwa prowadzą delegaci na Zlot. Zabierając głos na naradzie kierowników młodzieżowych brygad produkcyjnych, przodownik pracy tych zakładów **LIPIŃSKI** powiedział:

— Gdy dowiedziałem się, że w Warszawie odbędzie się Zlot przodowników, starałem się jak mogłem przodować w pracy. Gdy zaczęto podejmować zobowiązania i ja je podjąłem. Zwiększyłem swą wydajność do 150 procent normy. Po Zlocie nie tylko nie ustałem w pracy, ale jeszcze bardziej postanowiłem przodować. Przez właściwe przygotowanie miejsca pracy i wykorzystanie dla produkcji pełnego dnia zbliżam się obecnie do 200 proc. normy.

Młodzież Kieleckich Zakładów Wyrobów Metalowych także podniosła znacznie wydajność pracy. Do dnia dzisiejszego młodzież tych zakładów walczy w myśl złożonego ślubowania o dalsze utrzymanie przedzlotowego tempa produkcji. Najlepszym dowodem wprowadzenia w czyn przyrzeczeń ślubowania jest uzyskana po Zlocie **dodatkowa produkcja wartości blisko 4 milionów złotych. W szlachetnym współzawodnictwie pozlotowym wyrośli w Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych nowi przodownicy pracy, jak Szarzyński lub Dziubiński.**

O sukcesach młodych górników z jednej z kopalń rudy na Kielecczyźnie opowiedział na naradzie zetempowiec **PASTUŁA.**

— To, że kopalnia nasza zaczęła przekraczać plany — mówił Pastuła — zawdzięczać należy naszym młodym górnikom. Do walki o prawo uczestnictwa w Zlocie stanęła cała młodzież naszej kopalni, zarówno zorganizowana jak i niezorganizowana, skupiając się w 33 brygadach produkcyjnych. Do Zlotu brygady te osiągnęły 130 procent normy. Gdy z Warszawy powrócili nasi delegaci i opowiedzieli nam o ślubowaniu, postanowiliśmy jeszcze bardziej zwiększyć swoje normy. U nas w kopalni niedługa jest droga od postanowień do ich wykonania. Dlatego już wszystkie brygady osiągają teraz 170 procent normy. Wzorem dla pracujących indywidualnie w kopalni jest górnik Sasak, który spełnia ślubowanie zwiększając swoją dotychczasową wydajność z 200 na 250 proc. normy. (Tad).

„Kartki z dziejów Warszawy"

Taki tytuł nosiło widowisko urządzone przez zespół aktorski wespół z technicznym państwowego teatru im. Stefana Żeromskiego na rzecz budowy Stolicy w miesiącu Jej poświęconym.

Zdjęcie przedstawia fragment montażu scenicznego. Wystąpili w nim aktorzy teatru, m.in. A. Czerny, K. Machlicka, J. Żabińska, Z. Drwęski, Cz. Jagielski i K. Tomczak.

Stachanowcy na budowach KPZB
Jak pracują maszyny do tynkowania

Na budowach Kieleckiego Przemysłowego Zjedn. Budowlanego przebywa brygada instruktorska Karola Obroka z Min. Bud. Przemysłowego zapoznając robotników budowlanych Kielecczyzny z nowymi stachanowskimi metodami pracy. Karol Obrok uczy kieleckich kolegów jak najpełniejszego wykorzystania nowoczesnego sprzętu budowlanego, stosowania nowych systemów pracy, jako jednej z cenniejszych form walki o plany produkcyjne. Członkowie brygady instruktorskiej Obroka pokazali już jak wszechstronnie można stosować sprowadzane ostatnio w coraz większej ilości radzieckie maszyny do tynkowania.

Dzięki zastosowaniu tynkownicy przy pracach murarskich na jednym z budynków przemysłowych, można było skierować do innych prac robotników, zatrudnionych dotychczas jako pomoc transportowa przy dostarczaniu zaprawy. Bez specjalnego wysiłku przekroczono znacznie normy, mimo, iż pod kierownictwem instruktorów pracowali mało wyszkoleni, podręczni murarze.

Te same maszyny wykorzystano przy budowie jednego z sąsiednich obiektów do układania posadzki betonowej. Zaprawa cementowa była podawana przy pomocy pomp i wężów bezpośrednio na miejsce zalewania posadzki. I w tym wypadku można było zmniejszyć ilość niewykwalifikowanych robotników transportowych z kilkunastu do 3-ch.

Przykładem twórczej inicjatywy robotników było zastosowanie maszyn tynkarskich do pracy przy zasypywaniu murów fundamentowych, Poprzednio pracowało tu wielu robotników, którzy ubijali zsypywaną ziemię. Z inicjatywy członków brygady instruktorskiej zalewa się obecnie ziemię wodą podawaną przez pompę, co znacznie przyśpiesza proces osiadania ziemi i utrwala grunt.

Kieleckie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane zapoznaje z nowymi metodami pracy robotników na wszystkich podległych placówkach. Doskonałe wyniki osiągnęły m. in. podręczne Regina Reszotek i Kazimiera Wojdyr, operatorzy maszynowi Stanisław Skiba i Stanisław Wojciech, jak również pracujący przy przewodach pompy robotnicy Lubko, Kobor, Fortuna i Litwiński. Wszyscy oni przybyli do pracy w budownictwie z pobliskich wiosek. (t)

Nasi czytelnicy piszą
Liga Kobiet pomogła

— Chcę, aby wszyscy dowiedzieli się, jak Zarząd Miejski Ligi Kobiet w Radomiu pomaga swym członkiniom — pisze w liście do redakcji ob. Stanisława Niewola. Gdy po śmierci mego męża (który pracował w katowickiej spółdzielni pracy rzemiosł budowlanych) zwróciłam się do spółdzielni o wypłacenie zasiłku chorobowego i odprawy pośmiertnej, odpowiedziano mi, że zasiłek taki ani też odprawa nie przysługują mnie. Gdziekolwiek się udawałam, wszędzie odprawiano mnie, zbywając ogólnikami

Dopiero w Miejskim Zarządzie Ligi Kobiet w Radomiu udzielono mi pomocy. Rozmowy telefoniczne i osobiste interwencje odniosły ten skutek, że papiery dotyczące tej sprawy odesłano do Katowic. Radomska Liga Kobiet w dalszym ciągu interesowała się wynikiem interwencji, w przeciwieństwie do zarządu katowickiego L.K., który bezdusznie załatwia interesantów. Po wielu kłopotach przyznano mi zarówno zasiłek chorobowy, jak i odprawę pośmiertną. Zdaję sobie jednak sprawę, że gdyby nie pomoc Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet w Radomiu, nie wiedziałabym gdzie mam się udać i musiałabym z zasiłku zrezygnować."

Ziemniaki nadejdą 15 bm.

Już 15 bm. Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Radomiu spodziewa się nadejścia pierwszych transportów ziemniaków zimowych zamówionych przez poszczególne zakłady pracy, stołówki, placówki gastronomiczne na potrzeby własne i ich pracowników. Aby przygotować jak najlepszy odbiór towaru i dostarczenia go do konsumentów kierownictwo PSS urządza w dniu 12 bm. o godzinie 10, we własnej świetlicy przy ul. Słowackiego 35, odprawę z kierownikami socjalno-ubezpieczeniowymi i przedstawicielami rad zakładowych tych instytucji, które zgłosiły zamówienia na ziemniaki zimowe.

„Obrazki" na miarę problemu...
Walka z chuligaństwem sprawą nadal otwartą

W zadymionej sali zabawa. Tańczy kilkanaście par. Wyróżnia się zwłaszcza jedna. On — wysoki blondyn w marynarce w kratę i spodniach na „18". Krawat do kolan. Ona — przeciętny „kociak". Przytuleni do siebie tańczą. Nie tylko. Przerwali taniec. Całują się...

O, przepraszam... należę do delikatnych.

Zarumieniłem się. Rozumiecie, tak bez żenady, publicznie i... długo, namiętnie całują się. Inni przyglądają się. Zabawa... „na sto dwa". Trwa...

Cóż, widocznie „zalane" młode małżeństwo.

Jestem tolerancyjny...

Musiałem jednak zmienić zdanie. Przypomniało mi się bowiem, że tego „kociaka" widziałem dwa tygodnie temu na zabawie w świetlicy Zakładów Metalowych w identycznej sytuacji z tą jednak różnicą, że partnerem był... niski szatyn.

Hm, trudno, siła przyzwyczajenia— pomyślałem, wnioski zostawiając na koniec felietonu. ✠

Zegarek wskazywał godzinę 2.33. Stwierdziłem więc, że z Jeleniej Góry przyjechaliśmy punktualnie. Po drodze minęliśmy jedną osobę, poza tym „żywej duszy". Na placu 3 Maja przygoda...

Kazik potknął się. Podniósł „przy okazji" człowieka.

Szkoda faceta. Przeziębi się. Przyjrzałem się pijanemu. Miał około 25 lat. Postanowiliśmy odstawić go do domu. Zamiast na krzesełku (skąd go wziąć na placu po północy), posadziliśmy „śpiącego" na koszu do śmieci.

Krótka rozmowa:

Kazik: no spokojnie, niedługo będzie pan w łóżeczku. Jaki jest pana adres?

Pijany: Ttty... tttttuuu jeeee... moje łóżeczko.

Kazik: gdzie pan mieszka?

Pijany: pod leeeniem...

Kazik (widząc, że pijak podrywa się jakby do ucieczki): gdzie pan chce iść. Siedź pan...

Pijany: dooo... nieeeba.

Rozmowa trwałaby dłużej. Bez słowa więc poprowadziliśmy pijanego do dorożki, choć droga ta była niewymownie ciężka. Utrudniały ją spodnie, które bohaterowi drugiego obrazka w niniejszym felietonie opadały do kostek...

Było to 4 września 1952 roku. O trzeciej nad ranem pan JAN HROSTEK, mieszkający w Warszawie przy ul. Radzymińskiej 29... siedział już w dorożce... ✠

Jeszcze raz zabawa. W świetlicy Zakładów im. Waltera. Trwała krótko, choć przewidziana była do rana. Dalszy jej ciąg przerwały występy chuliganów, szukających wśród bawiących się „draki". W kieszeniach „ciężarki", miny i postawa upoważniające... do wyroku.

Nikt nie zareagował. Na sali więc panowali oni... ✠

Trzy obrazki na miarę problemu. Dlatego zabierając nie wiedzieć po raz który głos w sprawie zdecydowanej walki z chuligaństwem, nie zawahaliśmy się wybrać te trzy różne, prowadzące jednak do jednakich i jednakowo groźnych skutków.

Ani niemoralne panienki, ani zalani „nieszkodliwi" pijacy, ani łobuzy zakłócający spokój i ład na zabawach, ulicach, nie tylko wieczorem, czy nocą, ale i w „biały dzień" NIE SĄ W KIELCACH, RADOMIU i wielu innych ośrodkach naszego województwa rzadkością. Więc, naprawdę PROBLEM, PLAGA.

W kinach, restauracjach, w teatrze słyszy się brudne, ordynarne wyrażenia, widzi się pijackie wybryki, bójki...

Podjęta swego czasu walka z przejawami chuligaństwa i bikiniarstwa osłabła. Dlaczego? Codziennie w godzinach wieczornych głównymi ulicami Kielc i Radomia włóczy się bez celu pewna część młodzieży szkolnej, zaczepia spokojnych przechodniów.

Inna młodzież, ta którą szczycimy się, którą wybraliśmy jako przedstawicieli całej młodzieży województwa na Zlot, MŁODZI PRZODOWNICY PRACY i NAUKI, ta młodzież przekracza plany produkcyjne, osiąga wspaniałe wyniki, buduje piękną przyszłość. Wstydzi się wstrętnej postawy młodych awanturników, żąda nawrócenia ich na właściwą drogę. Metodami perswazji, wychowywania, stosowania na niepoprawnych kar.

Muszą więc obudzić się ze spokojnego snu organizacje społeczne, młodzieżowe, kierownictwa i dyrekcje szkół, rady zakładowe i organa porządku publicznego. Łagodnie potraktowane ze względu na miejsce „obrazki" i „rodzaje" wystąpień miejscowej chuliganerii winny serdeczniej zainteresować władze. Chuligani wznowili działalność. **Trzeba ją przerwać raz na zawsze.**

Wó-zet i Tol.

Dzień Radomia

PRZYJDŹ w sobotę, jeśli chcesz posłuchać muzyki, piosenki, recytacji o Warszawie, zobaczyć polskie i radzieckie tańce ludowe. O godz. 15 w sali RWP przy ul. Tytoniowej 2 odbędzie się wieczór artystyczny, zorganizowany przez Radomską Wytwórnię Papierosów w ramach imprez „Przy sobocie po robocie", a pod tytułem „Raz w Warszawie zakochał się Radom"

Udział wezmą: chór rewelersów „Mewa", zespół taneczny pod kier. H. Stadnickiej, zespół orkiestralny RWP, recytatorzy oraz Zdzisław Heńk — konferansjerka. Bilety w cenie 7 złotych — sprzedawane będą w kasie od piątku.

Dochód z imprezy przeznaczony jest na budowę Warszawy.

100-NY WYSTĘP — to miły jubileusz. W najbliższym czasie popularny chór rewelersów „Mewa" z RWP będzie obchodził jubileusz setnego występu. Młodzi jubilaci przygotowują się starannie do obchodu swojego święta. W dniu tym wystąpią oni w teatrze im. Żeromskiego.

WYŚWIETLANIE filmów odbywać się będzie w sali RZO w związku z rozpoczętą przebudową sali kina „Hel". W hali kończy się już zakładanie potrzebnych instalacji. Sala zastępcza pomieści około 1000 osób czyli dwa razy więcej, niż sala „Helu".

(z. h.)

Zewsząd i o wszystkim

GMINA DĄBROWA PRZODUJE

KIELCE. W powiecie kieleckim wykonano plan kontraktacji rzepaku w 127,9 proc. **Przoduje gmina Dąbrowa, w której plantatorzy zakontraktowali zamiast przewidzianych planem — 8 ha, 25 hektarów, wykonując 312,5 proc. planu. Drugie miejsce zajęła gmina Samsonów (207 proc. planu). Na trzecim miejscu znaleźli się plantatorzy z gminy Niewachlów (151,8 proc.).**

Plan kontraktacji rzepaku przekroczyło w pow. kieleckim 10 gmin, a mianowicie: Bodzentyn (101,7 proc.), Bieliny (105 proc.), Dyminy (102,8), Górno (120 proc.), Łopuszno (106,2 proc.), Mniów (113,3 proc.), Piekoszów (130 proc.), Snochowice (110 proc.), Słupia Nowa (102 proc.) i Suchedniów (146,6 proc.).

Najsłabiej kontraktacja rzepaku przebiega w gminach Morawice (43,5 proc.) i Szczecno (41,4 proc.).

WOLAŁ ZGNOIĆ NIŻ SPRZEDAĆ PAŃSTWU

IŁŻA. We wsi Swiesielice (gm. Ciepielów, pow. Iłża) kułak Adam Kordula, gospodarujący na 20 ha ziemi nie zebrał w porę zboża, które pozostawione na polu zaczęło kiełkować i gnić. Kordula miał odstawić do punktu skupu 22 metry zboża, na skutek jednak własnej lekkomyślności i złej woli nie wywiązał się dotychczas z planowych dostaw. Kordula nie odstawia też mleka do punktu skupu, mimo iż posiada 4 krowy i sprzedaje nabiał na wolnym rynku.

S. koresp.

BĘDZIE UKARANY

STARACHOWICE. W Lemborzynie Kościelnej (gm. Pawłowice, pow. Starachowice) kułak Wacław Królikowski przez 5 lat wyzyskiwał swego służącego Adolfa Urbana. Chłopiec — sierota pracował od świtu do późnej nocy jedynie za lichą strawę, nie otrzymując żadnego wynagrodzenia, ani też nie będąc zgłoszonym do Ubezpieczalni Społecznej.

Wyzyskiwaczem Królikowskim zajęły się organa M O.

J. Ch. koresp.

Józef Wąsik z Rudy
pisze o skupie

Chcę opisać przebieg skupu zboża w naszej gromadzie Ruda, bo ja rozumiem że skup zboża jest bardzo ważną sprawą. Od tego zależy zaopatrzenie w chleb miast i zacieśnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Po omłotach chłopi naszej gromady przygotowali swoje zboże do odstawy. I już 30.VIII. br. zbiorowo odstawili je do punktu skupu w Kozienicach. Siedem wozów jechało na punkt skupu, aby dostarczyć chleba naszym braciom robotnikom, którzy w zamian produkują nam maszyny.

W odstawie zboża wyróżniają się m. in. mój ojciec, który z nadwyżką sprzedał Państwu zboże, a 100 proc. odstawili: ob. **Leonard Pyć,** ob. **Lisiak Agnieszka,** ob. **Głuszek Józef,** ob. **Barański Stanisław** i in. Nasza gromada Ruda skup zboża wykonała w 95 proc. Nie odstawiło zboża paru maruderów, ale i oni wkrótce odstawią swoje zboże na punkt skupu.

Jak z tego widać, nasza gromada nie jest już na szarym końcu jak inne gromady gminy Brzeźnica, pow. kozienickiego.

Po odstawie zboża dla Państwa chłopi przystąpili do orania ziemi pod siewy jesienne, bo z powodu suszy z roku ubiegłego zboże było marne więc chłopi już teraz przygotowują swoją ziemię pod zasiewy, niektórzy z nich pomyśleli już o nawozach sztucznych i o ziarnie kwalifikowanym. Odstawa zbóż i kontraktacja idzie na ogół nienajgorzej.

Dostawa mleka idzie teraz sprawnie, tylko z początku nie chcieli niektórzy nosić, gdyż woleli sprzedać na „czarnym" rynku, ale ustawa o obowiązkowych dostawach mleka to nie żarty, bo nie wolno deptać ustawy naszego kochanego Rządu, który idzie z wielką pomocą chłopom średniorolnym i małorolnym. **Niech żyje nasza Ojczyzna Polska ludu pracującego miast i wsi.** **Józef Wąsik.**

„ŻYCIE SPORTOWE"

STAL STARACHOWICE POKONAŁA KOLEJARZA

W ramach rozgrywek o mistrzostwo II ligi państwowej w Starachowicach miejscowa Stal pokonała olsztyńskiego Kolejarza 2:1 (0:1).

Dla Stali bramki uzyskali Szeliga i Krukowski.

JUNIORZY GWARDII PRZEGRALI ZE STALĄ

Na kortach kieleckiej Gwardii rozegrane zostały towarzyskie zawody tenisowe juniorów Gwardii i Stali Skarżysko. Spotkanie to wygrała Stal 3:2. W poszczególnych grach uzyskano następujące wyniki: na pierwszym miejscu Stal. Ujazdowski — Salaterski 4:6, 6:2, 6:1, Kozakiewicz — Skibniewski 6:2, 8:6, Ujazdowski — Skibniewski 6:3, 6:3, Kozakiewicz — Salaterski 6:1, 4:6, 6:4.

W deblu: Ujazdowski i Kozakiewicz przegrali z parą Skibniewski i Salaterski 3:6, 8:6, 2:6.

STAL PRZEGRAŁA 12:8.

Zespół pięściarski radomskiej Stali rozegrał towarzyski mecz w Tomaszowie z miejscową Spójnią zakończony wynikiem 12:8.

STAL — OGNIWO

Dziś na stadionie Stali w Radomiu rozegrany zostanie półfinałowy mecz piłkarski pomiędzy miejscową Stalą a Ogniwem ze Skarżyska.

Początek tego spotkania o godzinie 16.

STAL OSTROWIEC MISTRZEM W PIŁCE WODNEJ

W Kielcach na pływalni Gwardii odbyły się wojewódzkie mistrzostwa w piłce wodnej z udziałem zespołów Stali Radom, Stali Ostrowiec, Unii Pionki i Spójni Kielce.

W poszczególnych spotkaniach padły następujące wyniki: Stal Ostrowiec nie przegrała ani jednego spotkania.

Mistrzostwo zdobyła Stal Ostrowiec, a wicemistrzostwo Stal — Radom.

Tabela:

Stal Ostrowiec	3	6	27:4
Stal Radom	3	4	17:15
Spójnia Kielce	3	2	9:16
Unia Pionki	3	0	1:19

STAL (SKARŻYSKO) — STAL (OSTROWIEC) 4:2 (2:1)

Do meczu o mistrzostwo województwa w puli finałowej drużyny wystąpiły w następujących składach: Stal (Skarżysko): Kołodziej, Szlezingier, T. Sadza, Podoska, Żyła, Derlatka, Kapralski, Jóźwiak, Szewczyk, Przybylski i S. Sadza. Stal (Ostrowiec): Mazurkiewicz, Góra, Gumuła, Lipicki, Walczak, Kosiarz, Sadrak, Łuba, Szewczyk, Pietrzyk, Rachlewicz.

Pierwszy strzał na bramkę gości już w 1 min. daje Łuba, ale goście natychmiast rewanżują się i w 3 min. zdobywają pierwszą bramkę, fatalnie puszczoną przez Mazurkiewicza. Obustronne zmienne ataki dopiero w 21 min. przynoszą gospodarzom wyrównanie ze strzału Rachlewicza. Goście, jak i gospodarze mają jeszcze kilka niebezpiecznych pozycji, które jednak nie przyniosły zmiany wyniku.

Po przerwie gospodarze zmienili Łubę na Flaka, co wzmocniło atak. Pierwszy wypad Pietrzyka zdobywa prowadzenie dla gospodarzy. Metalowcy ze Skarżyska dążą za wszelką cenę do wyrównania, hutnicy prowadzą grę otwartą i często niepokoją bramkarza przeciwników. Goście przewyższają gospodarzy ambicją — walczą nieustępliwie o każdą piłkę. Gospodarze załamują się i pozwalają sobie strzelić jeszcze jedną bramkę.

Strzelcami dla zwycięzców byli: Kapralski — 3, Szewczyk. U gości najlepszym był Kapralski i obrona.

Wobec nieprzybycia wyznaczonej przez WKKF obsady sędziowskiej, za zgodą obu drużyn sędziował ob. Broniś z Kielc — dobrze.

W. Z. koresp.

WYŚCIGI KOLARSKIE W KIELCACH

W niedzielę odbyły się w Kielcach uliczne wyścigi kolarskie na długości 800 m, w zamkniętym obwodzie ulic: pl. Partyzantów, Kilińskiego, pl. P. Marii, Świerczewskiego, pl. Partyzantów.

W głównym wyścigu na 15 okrążeń wzięło udział 25 zawodników z klubów kieleckich, Gwardii, Ogniwa i Stali oraz radomskich: Spójni, Stali i Włókniarza.

Zaraz po starcie bardzo niefortunnie zorganizowanym tuż przed zakrętem nastąpiła „kraksa". Kilku zawodników, wśród nich Nowak, Wróbel i M. Śliwiński przewróciło się i jedynie Nowak po kilku okrążeniach dogonił czołówkę, w której jechali Mela, Cieśla i Natora. Ta cała czwórka przez nikogo nie zagrożona utrzymywała się do przedostatniego okrążenia, kiedy to na zakręcie Natorze spadł łańcuch i zawodnik ten pozostał w tyle.

Ostatecznie w wyścigu zwyciężył M. Mela, w czasie 18,21 min. przed Cieślą (obaj ze Stali Kielce). **Trzecim był Nowak** (Stal Radom). **Na dalszych miejscach uplasowali się: 4 — M. Śliwiński** (Spójnia Radom), **5 — J. Mela** (Stal), **6 — Pietrzyk** (Gwardia K.), **7 — Natora** (Stal R), **8 — Kołodziej** (Stal K.), **9 — Słomski** (Stal R) i **10 — Łozicki** (Spójnia R).

W wyścigu seniorów na rowerach turystycznych (10 okr.) **zwyciężył Grzyb** (Włókniarz R), **w czasie 13,15 min. przed Tchórzem** (Ogniwo K.), **Sokołem** (Stal R.) **i Ślizowskim** (Włókniarz R.).

W kategorii chłopców do lat 16 (3 okr.) **wygrał Krzysztofik** (SKS) **przed Dydakiem** (SKS Bud.).

Wśród kobiet (3 okr.) **najlepszą okazała się Rafalska.**

Propagandowo zawody wypadły dobrze. Na całej trasie tłumy widzów z zainteresowaniem obserwowały zmagania kolarzy. Organizacja zawodów słaba. W złym miejscu zorganizowano start (przed zakrętem). Zawodnicy nie mieli gdzie się umyć. (si)

PIERWSZE BOJE O PUCHAR POLSKI
KOSZYKARZE STALI RADOM GROMIĄ SPÓJNIĘ KOSZALIN

W ubiegłą niedzielę w Koszalinie odbyły się pierwsze rozgrywki o Puchar Polski w koszykówce męskiej.

Wielki sukces w tych rozgrywkach odniosła radomska Stal, która w Koszalinie pokonała tamtejszą Spójnię 91:39 (38:18).

Dzięki temu zwycięstwu Stal zakwalifikowała się do dalszych rozgrywek i w najbliższą niedzielę, już w ćwierćfinałach, spotka się w Radomiu z ligowym zespołem Ogniwa (Kraków).

(tk)

CO i GDZIE?

Radom

Teatr im. St. Żeromskiego — „Eugenia Grandet" — Balzaka

KINA

Bałtyk — „Muzyka i miłość", prod. radz.
Hel — „Honor i sława", prod. węgierskiej.

APTEKI

Społ. apteka nr 10 (pl. Jagielloński 7) i 13 (Słowackiego 82)

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 09
Straż Pożarna 08
Komenda MO 12-57

WYSTAWY

Muzeum Państw. ul. Nowotki 12 — Wystawa przeglądowa malarzy polskich XVIII, XIX, XX wieku.

Kielce

Teatr im. St. Żeromskiego — „Godzien litości" — Fredry

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 19-88
Straż Pożarna 11-11
Komenda MO 12-13

Ogłoszenia drobne

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163 K 6156-0

Zgubiono legitymację służbową 6700, legitymację działową wydaną przez Zakłady Metalowe — Radom, Barańska Alfreda. 16812-1

Zgubiono skierowanie na protezy zębów, wydane przez Ubezpieczalnię Radom na nazwisko Witkowska Maria. 16834-1

Zgubiono kartę rzemieślniczą nr 167 wydaną przez Starostwo Powiatowe — Radom, kartę rejestracyjną nr 538064 na nazwisko Zawadzki Stefan. 16833-1

CZYTELNIK

Redakcja i Administracja Radom, ul. Żeromskiego 68, tel. 14-50 i 15-90. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik". Prenumerata miesięczna zł 4.05, zamiejscowa 4.50. Zamówienia i wpłaty za prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne zł 1.50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł 3— za 1 mm, specjalne zł 18— za wiersz. Konto PKO I-717-110

Druk RSW „Prasa" Warszawa, Marszałkowska 3/5. 3-B-23877